Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr Nr 56 (6403)

PONIEDZ., 8. III. 65 r.

Choć zima huczy...

Choć zima uparta i śnieżna nie chce dopuścić do nas marcowego słońca i wiosennych podmuchów, w wiosennym nastroju obchodzimy dzisiejszy dzień.

Wiosna panowie! Zakwitnie ci się kraj, rozbarwi gamą barw wiązaneczek i bukiecików wszelakich, które już nam weszły w krew i w preliminarz marcowych wydatków. Wyszperamy swoje męskie zaskórniaki na prezenty świadczące o pamięci i szacunku dla dzisiejszych solenizantek a często usprawiedliwiające nasze sumienia obarczone instytucją tych zaskórniaków.

Będziemy grzeczni i pokorni, szarmanccy i uroczyści, pozbawieni brydżów i konferencji ciągnących się tak długo, często do późnej nocy.

Będziemy ogoleni i czarujący czystością koszul, uśmiechnięci i zmywający naczynia, strzasający popiół do popielniczek i wychodzący z dziatwą na spacery.

Wiosna, panowie, Dzień Kobiet!

Będziemy jak jaskółki, będziemy jak ekipa astronomów w czas alertu.

A że jaskółka wiosny nie czyni, że alertu nie ogłoszono? Właśnie. Czyniąc dzisiaj wiosnę, ogłaszamy całoroczny alert na święto kobiet. Niech trwa...

W DNIU KOBIET życzenia KM PZPR

WSZYSTKIM mieszkankom naszego miasta, kobietom pracującym zawodowo, gospodyniom ognisk domowych, członkiniom i kandydatkom partii w dniu Międzynarodowego Święta Kobiet serdeczne życzenia składa

EGZEKUTYWA KM PZPR W SZCZECINIE

ULBRICHT: „To była pożyteczna wizyta"

Bonn nie decyduje się na zerwanie stosunków dyplomatycznych z Kairem

Specjalny wysłannik rządu NRF „sonduje" stanowisko Izraela

BERLIN PAP. W niedzielę przed kamerami telewizji i radia NRD wygłosił przemówienie przewodniczący Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, W. ULBRICHT. Wyraził on zadowolenie z wyników wizyty w Zjednoczonej Republice Arabskiej. Wizyta — powiedział — była bardzo pożyteczna zarówno dla NRD i jej obywateli, jak i dla narodu Zjednoczonej Republiki Arabskiej i w ogóle dla sprawy pokoju.

BONN PAP. W niedzielę podana została do wiadomości decyzja kanclerza ERHARDA w sprawie stosunków ze Zjednoczoną Republiką Arabską.

Ogłoszony komunikat stwierdza, iż rząd NRF postanowił wstrzymać współpracę gospodarczą ze ZRA i odmawia współudziału w drugim planie gospodarczym Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

KOMUNIKAT podkreśla, że zaproszenie przez ZRA i przyjęcie zgotowane Walterowi Ulbrichtowi w Zjednoczonej Republice Arabskiej, rząd NRF uznał za akt nieprzyjazny.

Komunikat głosi, iż rząd NRF będzie dążył do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Izraelem.

Na konferencji prasowej rzecznik rządu NRF, von Hase, w odpowiedzi na pytanie, czy NRF zerwie stosunki dyplomatyczne ze Zjednoczoną Republiką Arabską, oświadczył, iż **„komunikat nic nie mówi o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z tym krajem".**

Bonn oczekuje obecnie na oficjalne reakcje Kairu, których na razie brak. Specjalny wysłannik rządu zachodnioniemieckiego Kurt Birrenbach znajduje się w drodze do Jerozolimy w celu wysondowania stanowiska Izraela wobec inicjatywy Erharda w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych.

Rozmowy Wilson – Erhard

BONN PAP. W niedzielę wieczorem po przybyciu z oficjalną wizytą do Bonn, premier W. Brytanii, HAROLD WILSON, spotkał się z kanclerzem ERHARDEM. Rozmowa trwała 3 godziny. Rozmowy obu mężów stanu trwać będą również i dzisiaj.

Krwawe zajścia w Selmie

NOWY JORK PAP. W miejscowości Selma w stanie Alabama (USA), gdzie już od wielu dni trwają demonstracje ludności murzyńskiej, doszło w niedzielę do krwawego starcia policji i gwardii narodowej z grupą około 350 Murzynów. Murzyni ci pragnęli zorganizować marsz protestacyjny na 80-kilometrowej trasie z Selmy do stolicy stanu Alabama — miasta Montgomery.

Mimo zakazu gubernatora Wallace'a Murzyni zebrali się w niedzielę w jednym ze swych kościołów w Selmie, a następnie małymi grupami poczęli wyruszać na trasę pochodu. Już po kilkuset metrach natknęli się na silne oddziały policji i gwardii narodowej. Początkowo policjanci chcieli rozpędzić Murzynów przy pomocy pałek i naelektryzowanych prętów. Murzyni jednak cofnęli się tylko o 100 metrów. Wówczas policjanci poczęli rzucać granaty z gazem izawiącym i przystąpili do nowej szarży. W wyniku tego ataku, któremu przyglądał się tłum białych rasistów, wielu uczestników demonstracji odniosło rany.

Tajemnicza śmierć zbrodniarza wojennego

Kto zabił H. Cukursa?

Faszyści szukają odwetu

LONDYN. PAP. **Policja urugwajska odnalazła w jednym z domów leżących w odległości około 20 km od stolicy Montevideo zwłoki HERBERTA CUKURSA, przestępcy wojennego, który dopuścił się licznych zbrodni w czasie drugiej wojny światowej na terenie Łotwy.** Przy zwłokach znaleziono dokumenty osobiste Cukursa oraz napisane na maszynie fragmenty zeznań z procesu norymberskiego dotyczące masowych morderstw dokonywanych przez oddziały SS. **Cukurs był osobiście odpowiedzialny za śmierć ponad 30 tys. osób, głównie kobiet i dzieci zamordowanych na Łotwie.**

Przed kilku dniami do biura Agencji Reutera w Bonn nadszedł tajemniczy list, którego autorzy oświadczali, że Cukurs został skazany na śmierć i zabity przez **„tych którzy nigdy nie mogą zapomnieć".** W liście napisanym w języku angielskim i nadanym z Duesseldorfu podany był adres, gdzie można znaleźć zwłoki przestępcy. Policja urugwajska udała się pod wskazany adres i znalazła tam zwłoki Cukursa w jednym z kufrów.

W Montevideo panuje przekonanie, że zabójstwa dokonali członkowie tej samej organizacji, która swego czasu pochwyciła Adolfa Eichmanna.

W NIEDZIELĘ wieczorem w centralnej synagodze w Montevideo nastąpiła niespodziewana eksplozja bomby. Ofiar w ludziach nie było. W Montevideo przypuszcza się, że eksplozja była czynem odwetowym dokonanym przez faszystów za zabójstwo Cukursa.

Piechota morska USA ląduje w Wietnamie Płd.

w pobliżu granic DRW

WASZYNGTON PAP. DZIŚ nad ranem w zatoce położonej niedaleko na północ od wielkiej amerykańskiej bazy lotniczej Da Nang, wylądowały pierwsze oddziały dwóch batalionów amerykańskiej piechoty morskiej.

AMERYKAŃSKI Departament Obrony zakomunikował w sobotę decyzję wysłania do Wietnamu Południowego 3,5 tysiąca żołnierzy, którzy rozlokowani zostaną w bazie Da Nang położonej w odległości 160 km od granicy z Demokratyczną Republiką Wietnamu. Z bazy tej startowały samoloty USA i południowo-wietnamskie, które dokonywały nalotów na terytorium DRW i brały udział w walkach z partyzantami.

Jak wiadomo, w Wietnamie Południowym przebywa już licząca 23 500 osób ekspedycja amerykańska, której członkowie oficjalnie określani są jako doradcy wojskowi. Faktycznie jednak znajdujący się w Wietnamie Południowym żołnierze i oficerowie amerykańscy angażują się bezpośrednio w walce z partyzantami, czego dowodem są bombardowania pozycji partyzantów przez samoloty amerykańskie.

Ostatnia decyzja USA wykazuje, że Amerykanie dokonują wszelkich wysiłków, aby zrealizować swój plan zintensyfikowania i rozszerzenia agresywnej wojny w Wietnamie Południowym.

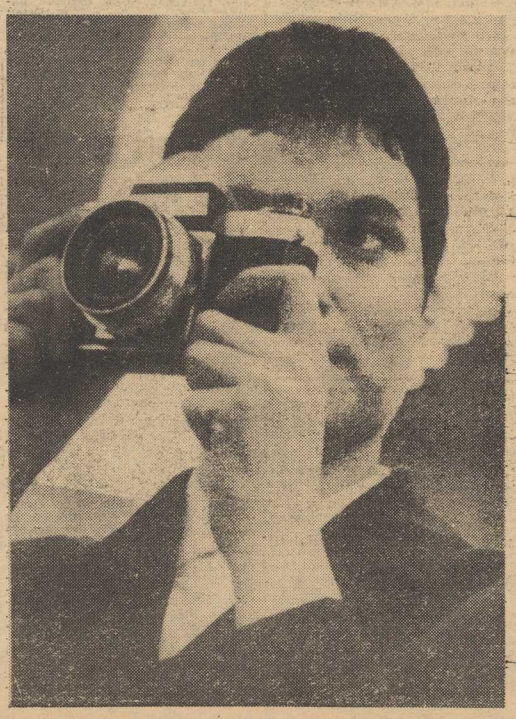

Na zdjęciu: aparat fotograficzny „Prakticamat", pokazany po raz pierwszy na tegorocznych Targach Leipzigu. PAP

Czechosłowacja pod grubą warstwą śniegu

PRAGA PAP. Dopiero w niedzielę wieczorem zakończyła się największa tegoroczna burza śnieżna, która szalała od piątku nad Czechosłowacją. W okręgach czeskich spadło w tych dniach pół metra nowego śniegu, co jest wyjątkowym zjawiskiem. W pogranicznym pasie Czech zachodnich, na Szumawie pokrywa śnieżna sięga 3 metrów. W wielu rejonach do dnia dzisiejszego nie udało się jeszcze wznowić komunikacji autobusowej.

KATASTROFY

NOWY JORK PAP. W pobliżu Fresno w amerykańskim stanie Kalifornia zderzył się w niedzielę pociąg pasażerski z samochodem. W wyniku katastrofy zginęły 4 osoby.

LONDYN PAP. W centralnej części Chile w pobliżu miejscowości Quenche rozbił się w sobotę samolot pasażerski. W wyniku katastrofy zginął pilot oraz troje dzieci.

„Latające talerze" nie wykazują wrogich zamiarów...

MIESZKAŃCY australijskiego miasta Sydney zaobserwowali w ubiegły piątek wieczorem tajemniczą grupę świateł przesuwającą się z dużą szybkością po nieboskłonie. Przedstawiciel lotnictwa australijskiego podał do wiadomości, że w tym czasie nie przelatywały nad miastem żadne samoloty.

Równocześnie w Stanach Zjednoczonych opublikowane zostało sprawozdanie specjalistów lotniczych, którzy podali do wiadomości, że w okresie od 1947 do 1965 roku zaobserwowano 663 latające obiekty nieznanego pochodzenia. Specjalna komisja szczegółowo zbadała prawie 9 tys. zeznań złożonych przez naocznych świadków. Według sprawozdania specjalistów lotniczych „żaden z tych latających talerzy nie wykazywał wrogich zamiarów".

K

Projekt zmian

w organizacji przyjęć do liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych

WARSZAWA. PAP. W czerwcu br. kończy szkoły podstawowe ok. 651 tys. młodzieży. Z tej liczby ok. 494 tys. absolwentów (tj. blisko 75,8 proc.) rozpocznie naukę w klasach ósmych liceów ogólnokształcących i klasach pierwszych szkół zawodowych. Stoją więc oni w obliczu wyboru przyszłego zawodu.

ABY REKRUTACJA absolwentów szkół podstawowych do liceów i szkół zawodowych mogła przebiegać zgodnie z zainteresowaniami i uzdolnieniami kandydatów oraz z potrzebami gospodarki, projektuje się powołanie przy kuratoriach i wydziałach oświaty **wojewódzkich i powiatowych komisji rekrutacyjnych.**

W SKŁAD tych komisji, obok kuratora lub inspektora szkolnego, pracowników pedagogicznych kuratoriów oraz inspektoratów wchodziliby m. in. przedstawiciele partii politycznych, terenowych komisji planowania gospodarczego, wydziałów zatrudnienia rad narodowych, zakładów pracy, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych. Do zadań komisji — w myśl projektu Ministerstwa Oświaty — należeć będzie wydawanie opinii w sprawach dotyczących najbardziej prawidłowego i planowego rozdziału kandydatów do różnych typów szkół średnich, przeprowadzania egzaminów wstępnych, a także przygotowania do pracy młodzieży, która nie dostanie się do żadnej szkoły.

Zakłada się, że egzaminy wstępne, podobnie jak dotychczas, obowiązywać będą w zasadzie kandydatów do techników zawodowych, techników przemysłowo-pedagogicznych, liceów ogólnokształcących, pedagogicznych, liceów dla wychowawczyń przedszkoli. Podania o przyjęcie młodzież składać będzie w wybranej szkole w ciągu marca. Od kandydatów do szkół zawodowych i pedagogicznych wymagane jest świadectwo lekarskie stwierdzające przydatność do nauki i pracy w obranym zawodzie.

W poszczególnych szkołach rekrutację przeprowadzać będą komisje kwalifikacyjno-egzaminacyjne.

Aby ułatwić rodzicom i kandydatom znalezienie odpowiedniej szkoły, we wszystkich kuratoriach mają być czynne w czasie akcji przyjęć specjalne punkty udzielające informacji o wolnych miejscach.

Mieszkańcy Zgierza otrzymali nową placówkę służby zdrowia. Jest to nowoczesny szpital (600 łóżek), zbudowany kosztem około 80 mln złotych. Nowa placówka służby zdrowia została wyposażona w najbardziej nowoczesny sprzęt lekarski, między innymi: aparaturę do pobudzenia akcji krążenia, pełne instrumentarium do złożonych operacji na naczyniach krwionośnych, wszelkie aparaty endoskopowe i urządzenia stosowane do zwalczania wstrząsów pourazowych i pooperacyjnych. Przy szpitalu powstanie również Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego.

Na zdjęciu: ostatnia „kosmetyka" sali operacyjnej (septycznej).

Marynarze w spódnicach

GDAŃSK PAP. Polskie Linie Oceaniczne zatrudniają na statkach 65 marynarzy w spódnicach. Są wśród nich stewardesy, praczki, bieliźniarki, pielęgniarki, fryzjerki i sklepowe. Parę przedstawicielek płci pięknej pełni odpowiedzialne obowiązki radio-oficerów. Większość kobiet-marynarzy pływa na „Batorym". Niezwykle popularna jest na motorowcu pasażerskim opiekunka najmłodszych pasażerów — dzieci. Większość kobiet pływa na morzu od wielu lat i nieraz są one związane rodzinnymi więzami z ludźmi morza.

Warto zaznaczyć, że na tysiąc pracowników administracji PLO w Gdyni, połowę stanowią kobiety.

Nowy laureat „Wielkiej Gry"

WARSZAWA. PAP. W niedzielę 7 bm. w telewizyjnym turnieju „Wielka Gra" JERZY ZIELIŃSKI, adwokat z Łodzi, zdobył najwyższą nagrodę — 25 tys. zł.

J. Zieliński, który odpowiadał z historii Polski, jest czwartym zdobywcą najwyższej nagrody w „Wielkiej Grze".

TYDZIEŃ W SEJMIE

TYM RAZEM tytuł mojej relacji powinien raczej brzmieć: Dwa tygodnie w Sejmie, bo jak Państwo pewnie zauważyli w ubiegły poniedziałek „Kurier" nie przyniósł zwyczajnego w tym dniu sprawozdania.

To nie był jednak efekt grypy u sprawozdawcy czy „posuchy" tematycznej na Wiejskiej, a tego, że towarzyszyłem węgierskiej delegacji parlamentarnej, która odwiedziła Polskę. Przebieg tej wizyty znają Państwo oczywiście z „Kuriera", radia czy telewizji, podkreślę więc tylko, że była to jedna z najowocniejszych wizyt zagranicznych delegacji parlamentarnych w Polsce.

MYŚLĘ, że Państwo wybaczą Waszemu sprawozdawcy tę węgierską dygresję, zwłaszcza że to co dzieje się w tych dniach na Wiejskiej: opracowywanie przez komisje sprawozdań z działalności w upływającej III kadencji Sejmu, rozliczanie resortów z reakcji na dezyderaty, zapoznawanie się z realizacją ustaw — choć doniosłe w znaczeniu, nosi jednak powiedziałbym, charakter pracy organicznej. I jako takie, dla kogoś, kto nie interesuje się głębiej mechanizmem działania polskiego parlamentu, jest mało atrakcyjne. Nie wchodząc tedy w szczegóły, odnotujmy aktywny udział szczecińskich posłów w tych pracach. Np. pos. I. Konkolewskiego (ZSL), który w Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi relerował odpowiedzi resortów na poselskie dezyderaty, czy pos. Z. Siedlewskiego (SD), który w Komisji Drobnej Wytwórczości i Rzemiosła brał żywy udział w dyskusji nad realizacją ustaw dotyczących funkcjonowania rzemiosła oraz handlu i usług w sektorze gospodarki nieuspołecznionej, czy wreszcie naszych posłów-pezetpeerowców wchodzących w skład Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego.

Żeby zaś skończyć ze „szczecinianami" wspomnę, że Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej, rozpatrując na ostatnim posiedzeniu sprawę ochrony zdrowia pracowników PGR, wiele miejsca poświęciła sytuacji w województwie szczecińskim. To co mówiono na nasz temat niestety chwały nam nie przynosi. Aby nie być gołosłownym, zacytuję tylko taki fragment ze sprawozdania, jakie zespół poselski przedstawił komisji po wizytacji województw: olsztyńskiego, białostockiego, koszalińskiego, szczecińskiego, krakowskiego i kieleckiego: „Szczególnie niepokojąco kształtuje się sytuacja w zakresie ochrony zdrowia pracowników PGR w województwie szczecińskim... W woj. szczecińskim np. występuje najwyższy wskaźnik liczby mieszkańców przypadających na 1 placówkę służby zdrowia na wsi". Sprawozdanie przytacza wprawdzie „jaskółki poprawy", np. współdziałanie wydziałów zdrowia rad narodowych ze Związkiem Zawodowym Pracowników Rolnych, ale myślę, że warto, aby wzięto je na warsztat tam gdzie decydują się sprawy stanu zdrowotności w województwie.

To, że w tej kadencji komisje sejmowe tak wcześnie zabrały się za sprawozdania ze swej działalności jest zjawiskiem bardzo pozytywnym — w pozostałych im jeszcze do końca kadencji tygodniach będą mogły spokojnie oddać się działalności ustawodawczej. A w tej dziedzinie czeka je jeszcze praca nie mała. Wystarczy powiedzieć, że niezależnie od projektów, które już są na warsztacie komisji, do leski marszałkowskiej wpłynęła w minionym tygodniu cała masa nowych. Są to: poselski projekt ustawy o sądach społecznych oraz rządowe projekty ustaw o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników, wyższym szkolnictwie wojskowym, stopniach i tytułach naukowych oraz nowelizujących dotychczasowe przepisy dotyczące szkolnictwa wyższego, instytutów naukowo-badawczych i Polskiej Akademii Nauk. A to — jak się mówi w kuluarach na Wiejskiej — jeszcze nie wszystko.

O czym pozwala sobie poinformować

J. BABIŃSKI

Model bohatera filmowego naszych czasów

WARSZAWA PAP. Zespół socjologów z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, kierowany przez doc. dr Kazimierza Żygulskiego, przesłał ostatnio do Paryża wyniki badań, które wykorzystane będą w międzynarodowej ankiecie filmowej, rozpisanej pod auspicjami UNESCO przez paryski Ośrodek Badania Masowego Przekazu. Temat tem ankiety są cechy bohatera filmowego w kinematografii różnych krajów.

Chodziło o uzyskanie odpowiedzi, jacy są bohaterowie filmów, z jakich pochodzą środowisk, jaki reprezentują poziom intelektualny, moralny, jaki jest ich stosunek do otaczającej rzeczywistości.

— Nie chciałbym podawać wyników naszych badań — mówi doc. K. Żygulski — ponieważ ich publikację zastrzegał sobie ośrodek paryski. Zdradzę tylko, że mieliśmy czasem kłopoty z ustaleniem pewnych danych ponieważ polscy realizatorzy przedstawiali często swych bohaterów wyabstrahowanych z tła społecznego. Niemniej wyniki badań są b. interesujące.

Skrzydlaci wędrowcy przed trudną decyzją

OPOLE PAP. Niezliczone ilości dzikich kaczek oraz innego ptactwa wodnego i błotnego zaobserwowano w ostatnich dniach nad rozlewiskami Odry w woj. opolskim. Ptactwo to powraca z zimowego pobytu na południu do swych stałych siedzib na dalekiej północy Europy. Widok to niecodzienny — tysiące skrzydlatych, różnokolorowych gości na tle ogromnych zwałów śniegu, który przykrył zamarzniętą Odrę i jej dopływy.

Skrzydlaci wędrowcy nadaremnie poszukują pożywienia nad gościnną zazwyczaj o tej porze Odrą. Każdego roku przebywają tu przez tydzień, nabierając sił do dalszego lotu.

Następnym etapem podróży są rzeki i jeziora na Litwie i Łotwie — również obecnie grubo zamarznięte. Pozostaje zatem Bałtyk, zasobny w żywność, ale bardzo niebezpieczny o tej porze dla ptaków.

A może nad instynktem pobudzonym przez zwodnicze ciepło południa zwycięży „zdrowy rozsądek" i ptactwo przeczeka najtrudniejsze dni nad Odrą, gdzie jest jednak cieplej, niż na północy? Niejednokrotnie tak już bywało.

Jeden z członków załogi poniósł śmierć

Pożar na s/s „Oława"

DZIŚ w nocy, o godz. 1,20, na statku rybackim s/s „Oława", stojącym przy nabrzeżu Bułgarskim szczecińskiego portu, wybuchł pożar w dziobowych pomieszczeniach załogi. Pożar zniszczył dziobową część statku.

Jeden z członków załogi, Ireneusz Rybczyński, nie zdążył opuścić pomieszczenia i spalił się żywcem.

W akcji ratowniczej udział brała portowa straż pożarna.

W tej chwili specjalna komisja bada przyczynę pożaru i straty nim spowodowane. S/s „Oława" miał w dniu dzisiejszym wyjść w kolejny rejs na łowiska. (ap)

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE wzrastające, temp. maksymalna —3 st. Wiatry słabe z kierunków południowych.

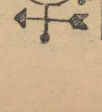

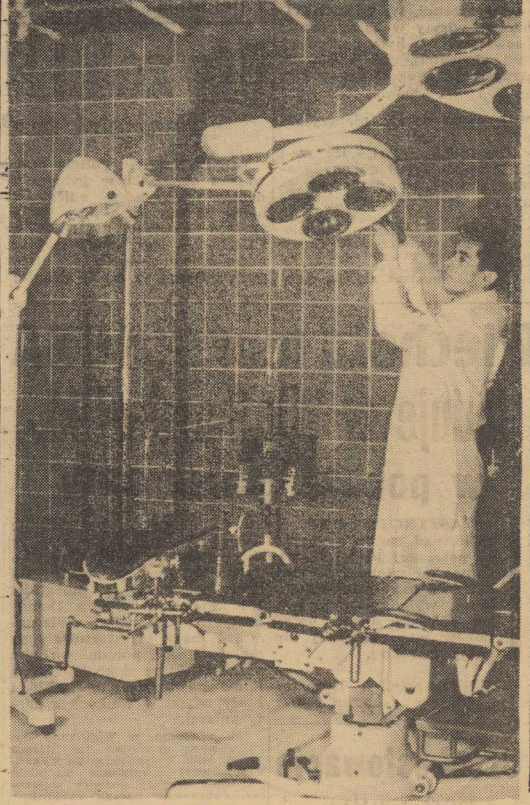

Sto tysięcy autorów — ponad milion stron tekstów

Polska krajem pamiętnikarzy

WARSZAWA PAP. Jednym z największych fenomenów naszego życia umysłowego jest — jak oceniają uczeni — społeczny ruch pamiętnikarski. Nie ma on sobie równego na świecie. W minionym 20-leciu w przeszło 150 zorganizowanych konkursach uczestniczyło ponad 100 tys. pamiętnikarzy. Nadesłane prace liczyły łącznie ponad 1 mln stron maszynopisu. Wspomnienia swoje nadsyłali robotnicy i lekarze, partyzanci i nauczyciele, chłopi i żołnierze. Za pióro chwytali ludzie chyba wszystkich zawodów; młodzież i dorośli, z dyplomem akademickim i bez cenzusu.

Największym z dotychczasowych był konkurs na pamiętniki młodzieży wiejskiej. Przyniósł on rekordową liczbę 5,5 tys. prac. Na podstawie tego arcyciekawego materiału przewiduje się wydanie drukiem aż kilkudziesięciu publikacji.

W Polsce całokształtem tych zagadnień, zajmuje się powołana w ub. roku w PAN specjalna komisja badań nad pamiętnikarstwem współczesnym. Pracami tej placówki kieruje wybitny polski socjolog — prof. dr JÓZEF CHAŁASIŃSKI.

Wilson w Bonn

(Korespondencja własna ZAP)

Z dużym zainteresowaniem oczekuje się w Bonn dzisiejszej wizyty premiera brytyjskiego HAROLDA WILSONA. Po odwiedzeniu Berlina zachodniego przybywa on dziś do stolicy NRF i pozostanie do jutra. Towarzyszą mu: minister spraw zagranicznych STEWART, z-ca kanclerza skarbu DIAMOND i sekretarz gabinetu Sir BURKE TREND. Program wizyty przewiduje rozmowy z kanclerzem ERHARDEM i ministrem SCHROEDEREM oraz spotkanie z prezydentem LUEBKEM. Na jutro zapowiedziano konferencję prasową.

GŁÓWNYM tematem jaki wysunie Bonn jest sprawa tzw. „inicjatywy niemieckiej". Bonn będzie się domagać poparcia swych koncepcji. Londyn nie wykazuje, jak wiadomo, entuzjazmu wobec bońskich żądań inicjatywy opartych na nierealistycznych założeniach.

Głównym tematem, jaki wysunie Wilson, jest sprawa kosztów stacjonowania ponad 50-tysięcznej brytyjskiej armii Renu w NRF. Londyn domaga się, by Bonn wyrównało stratę dewiz, ponoszoną z tego tytułu przez skarb brytyjski — zamówieniami na sprzęt wojskowy. W przeciwnym razie zapowiada się ewentualną redukcję armii Renu. Bonn już obecnie stara się dać do zrozumienia, że nie widzi możliwości zasilenia brytyjskiej kasy dewizowej, gdyż posiada zobowiązania wobec Paryża i Waszyngtonu, z drugiej strony Bonn nie chce się zgodzić na redukcję sił brytyjskich w NRF i przypomina o brytyjskich zobowiązaniach wobec NATO. Redukcja sił oznaczałaby, zdaniem Bonn, dowód spadku zainteresowania Londynu problemami europejskimi i faktyczne poparcie planu utworzenia strefy rozrzedzonych zbrojeń w Europie. Kanclerz Erhard chce powiązać ten punkt rozmów ze sprawą stanowiska Wielkiej Brytanii wobec tendencji odprężeniowych i stosunków Wschód — Zachód.

Na porządku dziennym rozmów Erhard — Wilson stanie również sprawa zainteresowania Wielkiej Brytanii problemami integracji europejskiej. Wielka Brytania nie traktuje wprawdzie sprawy przystąpienia do EWG jako aktualnej, jednak od początku chce mieć możliwość uczestniczenia w rozmowach na temat utworzenia unii politycznej. Tego jednak Bonn, wobec negatywnego stanowiska Paryża, zepewnić Wilsonowi nie może.

Premier Wilson zechce również uzyskać odpowiedź Bonna wobec brytyjskich kontrpropozycji w sprawie wielostronnych sił atomowych. Bonn będzie grać w tej sprawie na zwłokę i to z dwóch względów: 1) Bonn nie chce podejmować decyzji w tej sprawie przed wyborami, 2) Bonn wciąż jeszcze ma nadzieję na utworzenie MLF w pierwotnej wersji.

Poza tym na porządku dziennym stać będą sprawy kryzysu polityki bońskiej na Bliskim Wschodzie, groźnej sytuacji w Wietnamie oraz zapowiedzianej na maj wizyty królowej brytyjskiej w Bonn.

Przed wizytą premiera Wilsona w Bonn doszło do „małego zgrzytu". Kwatera główna brytyjskiej armii Renu zwróciła się do władz NRF o zaprzestanie drukowania na okładce biuletynu „Focus on Germany", wydawanego przez boński urząd prasy i informacji dla żołnierzy brytyjskich, mapy z granicami Rzeszy z 1937 r. Biuletyn ten jest dodatkiem „Berlin-Bulletin" i ukazuje się dwa razy w miesiącu. Sprawa przedostała się do wiadomości publicznej w wyniku interpelacji w parlamencie brytyjskim.

H. KOLLAT

„Dźwiękowy notesik"

MOSKWA PAP. W Związku Radzieckim wyprodukowano ostatnio miniaturowy magnetofon długości wiecznego pióra. Waży on niecałe 700 gramów. Aparat posiada taśmę, na której można dokonać godzinnego zapisu.

W ciągu 20 sekund za 20 szylingów austriackich można się ubezpieczyć na 42 000 szylingów dzięki specjalnemu automatowi, który towarzystwo ubezpieczeniowe Anglo-Danubian Lloid zainstalowało na użytek amatorów „białego szaleństwa" w austriackich uzdrowiskach zimowych.

CAF

Pocztówka z Moskwy

Startują „powietrzne ciężarówki"

W ulicznych kioskach i kwiaciarniach kupić teraz można gałązki bzu czy mimozy — przylatują do Moskwy z Kaukazu i Krymu. W sklepach jest też sporo świeżej sałaty, rzodkiewek, zielonej cebuli i innych wiosennych nowalijek. Większość produkcji pochodzi z podmoskiewskich inspektów: ponad 70 państwowych i spółdzielczych gospodarstw podstołecznych przestawiło się niemal wyłącznie na „produkcję" jarzyn, warzyw, owoców.

W SKLEPACH — WIOSNA

Nie zmieni to jednak faktu, że Moskwa — blisko 7-milionowy kolos — nie jest i nie będzie samowystarczalna. Artykuły spożywcze zawsze trzeba będzie sprowadzać z innych rejonów kraju. Do niedawna transporty szły koleją, statkami, samochodami. Teraz coraz więcej ładunków kieruje się na pokłady samolotów. Wiosną pachnące kwiaty po kilku godzinach zobaczyć można na ośnieżonych ulicach...

ROSYJSKA ZIMA

Na ziemi natomiast zima. „Rosyjska zima": tak nazywa się nowy międzynarodowy rajd samochodowy, który chyba stanie się imprezą nie mniej wśród miłośników sportu automobilowego popularną niż np. Rajd do Monte Carlo. W pierwszej „Rosyjskiej zimie" bierze udział 120 załóg z 40 krajów (jadą też polskie wozy: 7 ekip). Trasa — ponad 3 000 km po oblodzonych, zaśnieżonych drogach Rosji i Białorusi, finisz: 10 marca w Moskwie.

DLA PAŃ

Zawodnicy przyjadą do stolicy już po tradycyjnym Dniu Kobiet.

Ale w chwili, kiedy nadaję tę pocztówkę trwa inwazja na sklepy. Kupuje się okolicznościowe prezenty, wysyła setki kartek i telegramów z życzeniami. Szczególnie oblężone są kwiaciarnie przyjmujące zamówienia na wiązanki i bukiety. Dla swych pań moskwiczanie zamówili m. in. 7 milionów narcyzów, 4 miliony goździków.

Na koniec odnotuję, że ukazało się ostatnio wiele książek tłumaczonych z polskiego. M. in. wydano po rosyjsku „Niezwyciężonego" Stanisława Lema, a na język kirgizki przełożono „Sonety krymskie", „Ballady i romanse" oraz szereg innych utworów Adama Mickiewicza.

PIOTR DARKOWSKI

„Aeroflot" uruchomił stałe, regularne linie obsługiwane przez „powietrzne ciężarówki". Potężne samoloty „AN 12" obsługują codziennie trasy m. in. łączące Moskwę, Mińsk, Leningrad, Kijów, Gorkij, Swierdłowsk, Czelabińsk i Noworosyjsk. Do miast szybciej dociera nowalijki, do klientów prędzej trafiają towary z fabryk.

Dużym wydarzeniem ostatnich dni było otwarcie 38 zagranicznego połączenia z Moskwy do Konga-Brazzaville. Trasa liczy 7 tysięcy 500 km i jest jedną z dłuższych na świecie. W tym roku radzieccy lotnicy chcą jeszcze podjąć rejsy m. in. z Moskwy do Rzymu, Tokio i — być może — do USA.

Denver Dale McDonald dokonał napadu na bank w miejscowości Liberal, stan Kansas (USA). Kiedy postępująca po jego śladach policja otoczyła jego dom, bandyta odziany w kąpielówki stanął przed drzwiami z karabinem wymierzonym we własną pierś i usiłował popełnić samobójstwo. Rannego przestępcę przewieziono do szpitala. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Na zdjęciu: bandyta z karabinem wymierzonym we własną pierś. Z lewej z karabinem zastępca szeryfa miasta Liberal Dan Brown.

CAF — Photofax

W USA coraz większe bezrobocie

3,7 mln młodzieży w wieku 18 lat wejdzie w tym roku na amerykański rynek pracy. Napływ młodych rąk do pracy w połączeniu z rosnącą automatyzacją może sprawić, że mimo przewidywanego wzrostu produkcji przemysłowej w USA do końca roku bezrobocie może się jeszcze powiększyć. (J)

Czego wyrzekają się Francuzi?

W latach 1962/3 spożycie we Francji wzrosło o 4,5 proc., w następnym roku wzrosło o 3,7 proc., a w bieżącym wzroście wg przewidywań tylko o 3 proc. Z czego najpierw rezygnują Francuzi? Jak wynika z przeprowadzonego sondażu — przede wszystkim z rozrywek: 68 proc. na drugim miejscu idzie odzież, — 41 proc. zapytanych na trzecim — utrzymanie domu, na czwartym — żywność.

Francuzi ubierają się gorzej, by jeść tak dobrze jak przedtem stwierdzają statystycy w Ministerstwie Finansów.

Kto to są „czarni muzułmanie"?

ZAMORDOWANIE MALCOLMA X — przywódcy organizacji „Jedność afrykańsko-amerykańska" zwróciło uwagę na sektę „czarnych muzułmanów", z szeregów której wywodzą się zabójcy.

Kreśląc sylwetkę przywódcy sekty Elijah Muhammada, Agencja FRANCE PRESSE pisze m. in.: „Urodził on się w roku 1897 w stanie GEORGIA, a od roku 1933 stanął na czele sekty „czarnych muzułmanów", którą w roku 1930 założył Murzyn W. D. Ford. W roku 1933 Muhammad osiedlił się w Chicago w pobliżu jedynego meczetu muzułmańskiego w tym mieście".

Kongregacja wszystkich mężczyzn należących do sekty nosi nazwę „owoce islamu". Członkowie sekty podlegają żelaznej dyscyplinie i prowadzą bardzo surowy tryb życia. Kontrolują się oni i śledzą nawzajem, a w razie najdrobniejszych przewinień sądzeni są przez kierownictwo sekty, które posługuje się przy wymierzaniu kary specjalną gwardią, nie noszącą broni, ale wyszkoloną w zapasach, judo i karate. Każdy mężczyzna należący do sekty płaci miesięcznie „dobrowolną składkę" wynoszącą co najmniej 40 dolarów. Bliższe szczegóły sytuacji finansowej sekty nie są znane, otacza je bowiem tajemnica.

Kobiety należące do sekty są zwane „siostrami" i obowiązuje je uczestnictwo w licznych imprezach sekty oraz specjalny strój: długa spódnica sięgająca kostek oraz welon zakrywający czoło i uszy. Mają one obowiązek zakupywania tego stroju w trzech egzemplarzach w jednej z fabryk w Chicago należącej do „czarnych muzułmanów". Do wyboru są trzy kolory: biały, beżowy i czerwony. Większość nosi habity białe lub beżowe. Koszt nabycia trzech habitów wynosi 200 dolarów.

Członkowie sekty codziennie biorą udział w odczytywaniu wersetów Koranu, z tym że wolno porzystać jedynie z tej wersji Koranu, która obowiązuje w Pakistanie. Wielko „duchowny" ma prawo importowania pakistańskiej wersji Koranu i sprzedawania jej „czarnym muzułmanom".

Kierownictwo sekty twierdzi, że w Stanach Zjednoczonych 200 tys. Murzynów należy do sekty, natomiast zdaniem prasy amerykańskiej, liczebność ich nie przekracza 5 do 6 tysięcy. Na ostatni kongres w Chicago przybyło zaledwie 2 500 osób, wiadomo zaś, że w mieście tym ludność murzyńska liczy 1 milion osób.

Muhammad głosi wyższość rasy czarnej nad białą twierdząc, że pierwszymi ludźmi na świecie byli Murzyni. Wypowiada się on kategorycznie za segregacją ras. „Biblia głosi — mówił na kongresie — że należy miłować swoich wrogów, jednakże sam Bóg nie lubi swych wrogów... Zbliża się ostatnia godzina białej rasy. Wiem o tym i wiedzą o tym biali, którzy jednak nie chcą aby dowiedzieli się o tym Murzyni. Jestem zwiastunem Allacha i to co wam mówię nie jest wyrazem nienawiści, ale jest prawdą. Chrześcijaństwo jest religią stworzoną dla białych, podczas gdy islam — to prawdziwa religia Murzynów. Biali twierdzą, że naśladują Chrystusa ale w rzeczywistości naśladują oni diabła. Są oni naprawdę demonami, ponieważ nie uczynili niczego dobrego dla tych, którzy nie są demonami". Jest zwolennikiem utworzenia na terytorium USA odrębnego, czarnego państwa.

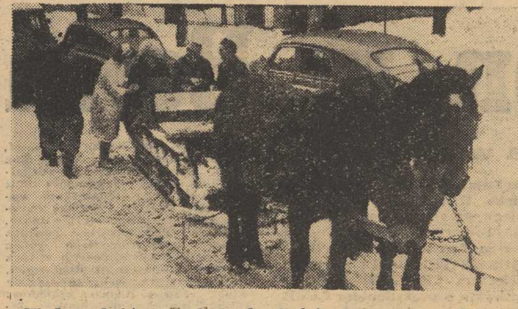

W domach otoczonych zwałami śniegu na pomoc lekarzy oczekują zagrypieni obywatele naszego miasta. Nie oczekują na próżno. Zaspy, w których grzęzły sanitarki, dzielnie pokonują lekarze i pielęgniarki. W tych trudnych dniach służbie zdrowia z pomocą pośpieszyło wojsko wypożyczając samochody terenowe, ciągniki i pługi, które torują drogę karetkom, a PGR Gumieńce przekazało przychodniom takie oto sanie. Dr Eugenia Kruglik odwiedziła tego dnia 25 pacjentów zamieszkałych na Warszewie i Górnym Żelechowie.

Foto: S. CIEŚLAK

Grypa szaleje w Szczecinie?

W ubiegły piątek w miejskim Wydziale Zdrowia zebrał się „sztab" do walki z grypą. Tak właśnie można nazwać lekarzy, dyrektorów obwodów leczniczych w Szczecinie, którzy miejskiemu i wojewódzkiemu kierownictwu służby zdrowia relacjonowali obecną sytuację w mieście i powiecie. Jak więc sytuacja ta przedstawia się według ich oceny?

Przychodnie należące do obwodu leczniczego nr 1 na ogół dawały sobie radę. Mimo ogromnych trudności spowodowanych brakiem, a także niemożliwością używania sanitarek, wizyty domowe były z reguły załatwiane, Również chorych, zgłaszających się do przychodni obsługiwano na bieżąco. Obwód nr 2 przyznał się do większych trudności. Zdarzały się odmowy przyjęcia nie tylko wizyt domowych, ale i pacjentów na miejscu. W obwodzie nr 3 (Pogodno) obsługiwano pacjentów na bieżąco. W obwodzie nr 4 (Stołczyn) załatwiano wizyty domowe tylko w pobliżu szlaków tramwajowych. W obwodzie nr 5 (Dąbie) sytuację pomagali ratować sami pacjenci. Większość z nich osobiście zgłaszała się do przychodni. Najgorzej jest w miejscowościach powiatu szczecińskiego. Począwszy od Jasienicy są one w ogóle odcięte od pomocy lekarskiej.

W piątek notowano już mniej zachorowań, ale sami lekarze przyznawali, że nie stało się to na skutek „cofnięcia się" grypy, lecz dlatego, że ludzie zasypani śniegiem w swoich dzielnicach, po prostu nie zgłaszali się do przychodni.

Oddajmy szczecińskiej służbie zdrowia sprawiedliwość. W tych gorących dniach walki ze złośliwym wirusem i śniegiem zrobiła co tylko było możliwe. Lekarze i pielęgniarki pracują od rana do nocy. Pieszo pokonują zaspy śniegu, sami niejednokrotnie zagrypieni nie zważają na to, że z lekarzy powinni przekształcić się w pacjentów.

Oceniając sytuację kierownictwo służby zdrowia uznało, że jest ona możliwa do opanowania przy pomocy tych środków, którymi lecznictwo otwarte dysponuje dotychczas. Gdyby było inaczej, należałoby uruchomić specjalny fundusz epidemiologiczny, który pozwoliłby na dodatkowe zatrudnienie lekarzy i pielęgniarek z lecznictwa zamkniętego. Na razie nie przewiduje się tego.

Po piątkowej konferencji, gdy było już wiadomo, że lecznictwo otwarte nie otrzyma na razie dodatkowej pomocy, mieliśmy w redakcji wizytę dwóch lekarzy, przedstawicieli ofiarnych pracowników służby zdrowia, którzy bez względu na śnieżną zadymkę, porę dnia lub nocy oraz własną grypę odwiedzają chorych w ich domach.

— Czy redakcja nie mogłaby nam pomóc? — zapytali. — Zróbcie coś, żeby wreszcie uruchomiony został fundusz epidemiologiczny. Przecież my także jesteśmy ludźmi, a wierzcie, że upadamy już ze zmęczenia...

Jak zdołaliśmy się zorientować, uruchomienie takiego funduszu nie jest prostą sprawą. Resort zdrowia musi być przekonany, że istnieje stan zagrożenia, że wyczerpano już wszystkie środki zmierzające do jego opanowania. Któż więc zechce wziąć na siebie odpowiedzialność za taką decyzję? Chodzi przecież o pieniądze. Powiedziano nam:

— Gdyby w Szczecinie leżało pokotem 50 tys. zagrypionych to może wtedy?... No, bo nawet w Warszawie i w Gdańsku, gdzie liczba chorych była dużo wyższa niż w Szczecinie, funduszu nie uruchomiono.

I tak oto jesteśmy świadkami paradoksu. W tej batalii o to kto podejmie ważką „finansową" decyzję nie widzi się, niestety, ludzi. Tych, którzy leżą chorzy i nie zawsze otrzymują pomoc lekarską, i tych którzy „wypruwają" z siebie ostatnie siły, aby nieść tę pomoc. Szermuje się na razie twierdzeniem, że „nawet w Warszawie i Gdańsku"... Ale w tych miastach lecznictwo otwarte dysponuje znacznie liczniejszą kadrą lekarską. W Szczecinie natomiast w stosunku do norm ministerialnych mamy obsadzonych niewiele więcej ponad 40 proc. etatów lekarskich, w dodatku 30 proc. lekarzy uległo grypie.

Uruchomienie już teraz funduszu epidemiologicznego pozwoliłoby nie tylko odetchnąć zapracowanym i przemęczonym lekarzom i pielęgniarkom, ale przyczyniłoby się do zlokalizowania epidemii.

Ten wzgląd powinien chyba zadecydować przy podejmowaniu tak ważnej dla miasta decyzji.

H. SOCHACKA

PIĘCIOLATKA
w propozycjach załogi SFMB

Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Budowlanych zaplanowało dla SFMB w 1970 r. produkcję globalną w wysokości 328 mln złotych. SFMB miała kontynuować lub też rozpocząć produkcję następujących żurawi: ŻB-45, ŻB-80 W, ŻBR-120/15 i samojezdnego dźwigu 25 tonowego.

Aktyw fabryki przy opracowywaniu planu alternatywnego doszedł jednak do wniosku, że zakład specjalizujący się dotychczas w produkcji eksportowej nie powinien rezygnować z tego kierunku. Wiąże się z tym potrzeba ustalenia asortymentu produkcji, który jest poszukiwany na rynkach światowych. Załoga proponuje więc korektę planu; przede wszystkim kontynuowanie produkcji żurawi ŻB-45 (z tendencją ograniczania), a także ŻBS-40, ŻBS-80, ŻBR-120/15 oraz urządzeń do transportu żurawi.

Wersja I planu alternatywnego SFMB przewiduje, że po wykorzystaniu wszystkich rezerw i usprawnień globalna wartość produkcji z 210 mln złotych w roku 1965 wzrośnie w roku 1970 zaledwie o 5,2 procenta, a wartość produkcji towarowej — o 7 proc. Produkcja krajowa wzrośnie o 2,4 proc. a eksportowa o 6,6 procenta. Współczynnik zmianowości 1,2 nie ulegnie zmianie.

SFMB przy wykorzystaniu w 100 proc. powierzchni pomocniczej, powierzchnię produkcyjną eksploatuje w 70 proc. a maszyny jedynie w 61,3 proc. Brak przestrzeni, na której można by było wykonywać i kompletować przed wysyłką żurawie, hamuje produkcję. Dlatego też załoga SFMB w II wariancie planu alternatywnego przewiduje zagospodarowanie kosztem ok. 20 mln złotych

● 20 mln zł nakładów

● 180 mln zł produkcji

terenów na Grabowie. Dzięki dodatkowym inwestycjom obraz produkcji i wykorzystania mocy produkcyjnych zmienia się w zasadniczy sposób. Wartość globalna produkcji wzrasta do 370 mln złotych, czyli o 180 mln złotych, a towarowa o 182 proc. Produkcja na rynek krajowy wzrośnie o 30 procent, a na eksport o 85,8 procenta. Ponadto zatrudnienie wzrosłoby o ponad 400 osób, ale za to zwiększy się wykorzystanie maszyn z 61,3 proc. w roku 1965, do 92,3 proc. w roku 1970 zaś powierzchnia produkcyjna będzie wykorzystana w 100 proc. Współczynnik zmianowości wzrośnie do 1,8.

Przewidziany w II wersji planu alternatywnego wzrost produkcji jest również oparty na wielkiej technice: automatyzacji i mechanizacji pracochłonnych operacji. Oprócz modernizacji procesów produkcji, ujętych w planie 5-letnim, projektuje się wprowadzenie urządzeń do bezpyłowego oczyszczania blach, urządzenia do malowania w polu elektrostatycznym, cięcia blach za pomocą pantografu ze sterowaniem fotoelektrycznym, automatyzację prac spawalniczych, zastąpienie pewnych operacji obróbki skrawaniem obróbką plastyczną itp.

Załoga SFMB przygotowała więc bardzo ambitny program zadań na lata 1966—1970. Można przypuszczać, że plan alternatywny zostanie przyjęty, gdyż znalazł on uznanie zarówno u władz miejscowych — jak też poparcie Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Budowlanych.

ED. WITUSZYŃSKI

ŻBS-40, to żuraw samowznoszący do udźwigu 3 ton, długości wysięgnika 30 m i wysokości podnoszenia 100 metrów; ŻBS-80 — to także żuraw samowznoszący lecz większy, o udźwigu 6,3 tony, długości wysięgnika 35 m i wysokości podnoszenia 100 metrów, ŻBR-120/15, to tzw. studwudziestka, która pracowała na Ścianie Wschodniej przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie.

Kopiczyński na ekranie

W marcu wejdzie na nasze ekrany nowy film reżysera Janusza Weycherta pt. „Obok prawdy". Jest to współczesny dramat obyczajowy. Jego akcja rozgrywa się w środowisku górniczym. W filmie zobaczymy w rolach głównych: aktora szczecińskiego — Andrzeja Kopiczyńskiego (na zdjęciu po prawej), Elżbietę Czyżewską, Annę Ciepielewską, Edwarda Rączkowskiego, Janusza Gajosa i Henryka Bąka.

Czytając tygodniki

O KULTURZE MASOWEJ

W „Kulturze" zwraca uwagę interesujący artykuł Wł. Sokorskiego pt. „Kultura masowa — historycznie". Autor stwierdza, że istnieje zjawisko obustronnego oddziaływania pomiędzy twórcami a masami odbiorców, i że wskutek tego „wyobraźnia pisarzy zbliża się do wyobraźni milionowych mas". Wł. Sokorski nie tylko nie dostrzega w tym procesie niebezpieczeństwa spłycenia kultury, ale twierdzi, że stał się on „punktem wyjścia dla kształtowania ideowo jednorodnej narodowej kultury masowej". Masowe środki komunikacji proces ten przyspieszają. W zakończeniu artykułu czytamy:

„Nie mamy się czego wstydzić. Dzięki właśnie tej właściwości współczesnej polskiej kultury odnosimy sukcesy na rynkach międzynarodowych i wzbogacamy pojęcie współczesnej kultury socjalistycznej, kształtowanej nie na jedną modłę i jedno podobieństwo, lecz wielorakiej i w sensie kierunków artystycznych i narodowego charakteru".

DOMY CZY „SKRZYNKI DLA LUDZI"

„Współczesność" drukuje ważki głos wybitnego czeskiego pisarza, ostatnio wybranego do władz Zw. Artystów Plastyków w Czechosłowacji, J. Chalupeckiego, pt. „Architektura i filozofia". Autor opisując niektóre nowoczesne „piękne dzielnice", stawia pytanie: „Czy w ogóle mamy dzisiaj domy? A przede wszystkim dzieci, czy mają dom rodzinny?" Nie jest to przy tym kwestia tylko estetyki czy bogactwa: „Wykwintny, znakomicie wyposażony dom nie musi być jeszcze rodzinnym gniazdem". I cytuje statystyki, z których wynika, że „największe nasilenie przestępstw wśród młodzieży występuje w supernowoczesnych i eleganckich dzielnicach". Dzielnice te są w jakiś sposób „odhumanizowane". „W starych dzielnicach czujemy się wśród ludzi. W nowych — jest pusto", jesteśmy tu „między skrzynkami dla ludzi".

PORTRET POKOLENIA

Gdy mowa o „Współczesności" — odnotujmy że krytyk tego pisma Tomasz Burek w obszernym artykule pt. „Moment syntezy" omawia wydaną niedawno powieść Edwarda Balcerzana „Pobyt" (nagrodzoną na szczecińskim konkursie literackim), na tle najnowszej twórczości polskiej, analizując wybitne wartości poznawcze tej książki i kończąc następującym wnioskiem: „Znakomity debiut,, powieść złożona, bogata, przejmująca i uczciwa: nieskłamany portret pokolenia".

KWIATEK DLA EWY W R. 2000

Na zakończenie — coś aktualnego: „reportaż z wyobraźni" W. Łubkowskiej w „Szpilkach". Rzecz dzieje się w roku 2000 i którymś, toczy się spór małżeński, ówczesna kobieta pragnie przestać nią być, ku rozpaczy swego męża. Zakończenie jest jednak pogodne. Następnego dnia mąż obudził żonę bukietem prawdziwych kwiatów:

— Przypomniałem sobie. — powiedział uroczyście — że nasi przodkowie mieli taki zwyczaj: ósmego dnia trzeciego miesiąca roku dawali swoim kobietom upominki. Prawda, jakie to miłe? Wtedy nie było zwyczaju, aby kobieta zmieniała się w mężczyznę...

— Jak to? — za byle kwiatek nasze prababki godziły się być kobietami? W tych trudnych czasach kiedy nawet automat do stania w kolejce był rewelacją? Jeden kwiatek na rok miał im wynagrodzić wszystkie trudy? Cóż to były za dziwne istoty? Ale to ład nie z twojej strony, że pamiętałeś o starym obyczaju... No, no już dobrze, będę kobietą, co tam — było nie było... Ale na przyszły rok też przyniesiesz bukiecik? Nie zapomnisz?...

(J)

Pożyteczny i potrzebny

1 marca br. zaczął działać w Szczecinie, powstały przy Zarządzie Okręgowym Związku Nauczycielstwa Polskiego — Ośrodek Usług Pedagogicznych. Podobne placówki, organizowane z inicjatywy Zarządu Głównego ZNP, już nieźle prosperują w kilku innych województwach, dając niemałe korzyści, zarówno społeczeństwu, jak i samym pedagogom, szczególnie zaś nauczycielom-emerytom.

Dla przykładu: poznański Ośrodek Usług Pedagogicznych działa już czwarty rok. Prowadzi on m. in. kursy języków obcych dla młodzieży i studium języków obcych dla dorosłych oraz tzw. pół-internaty, w których uczniowie pod opieką i przy pomocy nauczycieli pogłębiają wiadomości zdobyte w szkole i przygotowują się do następnych lekcji. Ośrodek poznański zatrudnia przeszło 300 pedagogów specjalistów różnych dziedzin, w dużej mierze rencistów i emerytów. Placówka ta daje już ponad pół miliona złotych zysku. Warto zaznaczyć, że te pieniądze prawie w całości przeznacza się na fundusz szkoleniowy nauczycieli, dla podnoszenia ich kwalifikacji zawodowych. 10 procent dochodu z działalności Ośrodka zasila kasę związku nauczycielstwa.

Ośrodek Usług Pedagogicznych w Szczecinie oparty będzie na tych samych zasadach. Jego kierownictwo zapowiada zorganizowanie już w najbliższym czasie kursów zawodowych dla absolwentów szkół podstawowych, którzy nie znaleźli miejsca w liceach i technikach oraz uruchomienie poradni pedagogicznej — być może z zatrudnieniem w niej psychologa — dla rodziców. Spodziewamy się także od Ośrodka kursów języków obcych. Kandydaci niewątpliwie się znajdą, tak wśród młodzieży, jak i dorosłych. Życzymy nowej placówce owocnej działalności. (karp)

Polska Ewa w statystyce

One i oni

Staropanieństwo ma się ku końcowi. W grudniu 1963 na stu mężczyzn żyły w Polsce 104 kobiety (w 1949 — 110). Przewaga mężczyzn dotyczy roczników od 0 do 34 lat. Po siedemdziesiątce mamy już 157 niewiast na stu „chłopa".

Panienki i inne

Panien i panienek jest w Polsce ogółem 2 miliony 210 tysięcy. Najmniej w wieku 35—39 lat, 113 tysięcy. Wśród niewiast od 15 do 19 roku życia było w 1963 r. 400 wdów i 600 rozwódek.

Więcej mężatek

Nikt nie może zrozumieć, dlaczego z ostatniego spisu powszechnego wynika, że zamężnych kobiet mamy w kraju 6 milionów 548 tysięcy, gdy żonatych mężczyzn 6 milionów 445 tysięcy.

Słodycze hymenu

Najwięcej kobiet wstępuje w związki małżeńskie przed 25 rokiem życia (średni wiek — 22,3 lata). Ale urokom obrączki ulegają również pięćdziesięciolatki oraz ich starsze koleżanki. Na tysiąc kobiet, które ukończyły pięćdziesiątkę, za mąż wychodzi 1,6.

Rekordowe mamy

11 tysięcy kobiet urodziło w 1962 r. kolejne ósme i dalsze dziecko. 400 superwielodzietnych matek liczyło poniżej 30 lat życia.

Moja pani Solska...

Prognoza demograficzna mówi, że na sto tysięcy kobiet urodzonych w 1963 r., 324 powinny dożyć wieku Ludwika Solskiego.

Emancypantki

Na 7 milionów 562 tysiące zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej, 2 miliony 712 tysięcy to kobiety (36 procent, w roku 1955 — 33 procent). W 1963 r. skierowano do pracy 519 076 niewiast (fluktuacja), zarejestrowano poszukujących zajęcia 46 844, zgłoszono wolnych miejsc pracy dla kobiet 4 132. Niższe średnie zarobki kobiet wynikają z faktu, że kobietom często brak kwalifikacji zawodowych i w rezultacie zajmują bardzo mało stanowisk z płacą powyżej 3 tysięcy złotych miesięcznie.

Witaj boćku!

Na 584,1 tysiąca porodów w roku 1963 — 94,6 procenta odbyło się w szpitalach, izbach porodowych oraz przy pomocy położnych z uspołecznionej służby zdrowia. Wypłaty zasiłków połogowych wyniosły 314,4 miliona złotych.

Klientki Temidy

Na 217 545 osób, skazanych przez sądy powszechne w 1963 r., było 17 060 kobiet. Pięć kobiet uznano winnych nielegalnego posiadania broni, jedną — zgwałcenia, pięć — czynów nierządnych z osobami nieletnimi.

Opracowała

wg Rocznika Statystycznego I. F.

Dziennik rówieśnicy Anny Frank

„Muszę o tym opowiedzieć..."

Leningradzka „Zwiezda" rozpoczęła druk „Dziennika", który prowadziła czternastoletnia Maria Rolnikajte przebywająca w wileńskim getcie w czasie okupacji hitlerowskiej. Dziewczynka opisywała szczegółowo straszliwy obraz faszystowskiego okrucieństwa i bestialstwa.

Po zburzeniu getta, Maria została wywieziona na roboty do Niemiec. Tutaj w dalszym ciągu prowadziła swój dziennik na skrawkach worków do cementu. Uratowana przez żołnierzy radzieckich Maria powróciła do wyzwolonego Wilna. Obecnie po wielu latach przygotowała swe notatki do druku. W czasopiśmie „Zwiezda" ukazują się one pt. „Muszę o tym opowiedzieć".

W odróżnieniu od swej rówieśnicy Anny Frank, która zamknięta w kryjówce, znała tylko niewielki krąg ludzi, „Dziennik" Marii Rolnikajte przedstawia obszerną i wstrząsającą panoramę zbrodni hitlerowskich.

Opisane przez Marię Rolnikajte zbrodnie komendanta getta wileńskiego Franza Murera stanowią akt oskarżenia. Franz Murer skazywał ludność getta na śmierć głodową, na jej oczach zastrzelił młodą dziewczynę, która usiłowała ratować od śmierci swych rodziców.

Znany poeta litewski Eduardas Mieżelajtis pisze w przedmowie do „Dziennika" Marii: „Nie można czytać tej książki bez głębokiego wzruszenia. Do brze by było, żeby ten „Dziennik" przeczytli ci ludzie, którzy wypuścili z więzienia byłego komendanta wileńskiego getta — kata Franza Murera.

„Oczko"

TELETURNIEJE nie miały od dłuższego czasu, jak się to zwykło mawiać, dobrej prasy. Brak popularności („Kółko i krzyżyk"), czy zrutynienie („Wielka gra") potwierdzały diagnozy o kryzysie. A przecież dobry teleturniej, taki prawdziwie nowoczesny „pojedynek mózgów", jest widowiskiem bardzo pasjonującym i telewizyjnym zarazem. Podobnie zresztą jak inny rodzaj telewizyjnej gry, bardziej oparty na elementach zabawy niż umysłowego wysiłku, choć aż osobiście wolę tamten pierwszy. W TV zdają sobie zresztą z tej sytuacji doskonale sprawę i oto mamy nową teleturniej pod swojsko brzmiącą nazwą „Dwadzieścia jeden". Jest to rzecz oparta na schemacie dosyć popularnej w pewnych kołach gry towarzyskiej, zwanej pieszczotliwie „oczko", z tą jedynie różnicą, iż dobieranie kart zastąpiono tu losowaniem pytań. Końcowy efekt natomiast pozostał taki sam — zwycięża ten kto zdoła uciułać 21 pkt. (czyli ma tzw. „oczko"), a różnicę dzielącą go od pokonanego przeciwnika przelicza się na pieniądze w relacji 1 punkt — 50 zł. Żeby było śmieszniej „21" posiada nieco zawiły system wybierania, zadawania i egzekwowania pytań, oraz nie mniej zawiły system elektroakustyczny, w którego sidłach uwikłał się nawet tak wytrawny i opanowany zazwyczaj Bolesław Kielski. A że ponadto wyjaśnienie „reguł gry" zajęło mu prawie połowę czasu przeznaczonego na teleturniej, więc nie mieliśmy jeszcze okazji w pełni w nim się rozsmakować. Czekającym na kolejną edycję (za miesiąc) proponuję partyjkę „oczka".

ALIGATOR

PS. Słowa uznania pod adresem szczecińskiej TV. Jeszcze tego samego dnia, w którym na tym miejscu ukazał się fragment listu naszej czytelniczki, słusznie krytykującej bardzo słabą planszę „Chmurki" — ta ostatnia (tj. plansza) została zmieniona.

A.

Kurier z myszką

(7—14. III. 1949 R.)

◀ W dniu 4 marca odbyło się w Szczecinie posiedzenie jury Nagrody Literackiej m. Szczecina. Jury postanowiło przyznać nagrodę literacką m. Szczecina w wysokości 200 tys. zł młodemu pisarzowi-maryniście — Janowi Papudze.

◀ Na uroczystej akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet 22 szczecińskie kobiety — przodownice pracy zostały odznaczone Krzyżami Zasługi oraz odznakami Gryfa Pomorskiego.

◀ Ambasador RP w Czechosłowacji, b. wojewoda szczeciński Leonard Borkowicz złożył w Pradze listy uwierzytelniające prezydentowi Klementowi Gottwaldowi.

◀ W dniu 7 bm. port kołobrzeski załadował na statek szwedzki WESTFART 200-tysięczną tonę węgla od czasu uruchomienia, tzn. od marca 1947 roku.

◀ Z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w jednym z praskich kinoteatrów odbyła się premiera „Zakazanych piosenek". Na premierze przemawiał ambasador RP, Leonard Borkowicz.

◀ Wicepremier rządu czechosłowackiego, Zdenek Fierlinger ogłosił w czasopiśmie „Svetowe Rozhledy" artykuł, w którym stwierdza między innymi: „Wielkie znaczenie dla Czechosłowacji ma droga wodna na Odrze i port w Szczecinie, który wraz z Polską chcemy rozbudować w celu tańszego transportu naszych wyrobów i niezbędnych dla naszego przemysłu surowców.

◀ Do Szczecina przybyła delegacja Czechosłowacji, w skład której wchodzą m. in.: prof. dr Julian Dolansky — slawista, prof. dr Jan Janaczek — ekonomista, prof. dr Józef Tureczek — prawnik, Konstanty Hudec — muzykolog i Michał Provozen — literat.

NEPTUN

Julia Hartwig

Przedstawiamy naszym czytelnikom Julię Hartwig. Nazwisko to znane jest równie dobrze dzieciom, młodzieży i dorosłym. Pierwszym i drugim z licznych słuchowisk radiowych, barwnych książeczek (wydawanych przez „Naszą Księgarnię") oraz rozśpiewanych inscenizacji starych bajek o Jasiu i Małgosi i Tomciu Paluszku. (Ta ostatnia bajka będzie wkrótce grana na scenie ośrodka uniwersyteckiego w Cansas City w USA). Dorośli znają ją z licznych przekładów prozy i poezji francuskiej oraz monografii Apollinaire'a (wydał PIW). Następną jej pracą tego typu będzie opowieść o poecie francuskiego romantyzmu, prawie nieznanym w Polsce — Gerardzie De Naeval. Wkrótce też wrocławskie „Ossolineum" wyda opracowane wspólnie z Joanną Guze „Pamiętniki Delacroix". W najbliższym czasie Julia Hartwig ma zamiar poświęcić się wyłącznie własnej twórczości prozatorskiej i poetyckiej. Przygotowuje w tej chwili nowy tomik wierszy.

Porzucona TWIERDZA

Kazimierz Golczewski (19)

Na początku ostatniej dekady stycznia 1945 roku ogłoszono oficjalnie w „Pommersche Zeitung" o prawie zupełnym ograniczeniu ruchu pociągów osobowych na obszarze prowincji Pomorze. Dotyczyło to przede wszystkim pociągów w kierunku wschodnim od Szczecina. Wiadomość o rozpoczęciu ofensywy znad Wisły podano z opóźnieniem, bo dopiero 16 stycznia, pisząc, że po wielu tygodniach odprężenia na froncie wschodnim rozgorzała tam nowa walka, nazwana w tytule wiadomości „Härteste Belastungsprobe". Jednocześnie zaczęła się pojawiać na pierwszej stronie gazety niepokojąca umysły niemieckiego społeczeństwa mapka nazywana początkowo „Von den Karpathen bis Ostpreussen", która to nazwa została wkrótce zlikwidowana, a zasięg samej mapki kurczył się i zbliżał coraz bardziej do Pomorza. **W końcu stycznia 1945 r. rozpoczyna się w prowincji Pomorze przymusowa ewakuacja ludności.** Pierwsze jej przejawy, to opróżnienie granic prowincji na 30 km w głąb jej terytorium. W przedostatni dzień stycznia pojawił się nawet w „Pommersche Zeitung" specjalny reportaż zatytułowany „Zimowe konwoje ze wschodu". Opisane w nim fakty, mimo więc cenzury, dawały dużo do myślenia:

„Wszystkie konwoje posuwają się nadal według ustalonego planu, pokonując dziennie odległości od 30 do 40 km pomiędzy każdorazowymi punktami przejęcia, gdzie we wsiach i miasteczkach znajdują tymczasowe locum. Kolumny rozciągają się częstokroć na ponad 60 km. Zważywszy, że chodzi o dziesiątki tysięcy Niemców ewakuowanych ze wschodnich rubieży, przeważnie wieśniaków i robotników rolnych, otrzymamy przybliżone pojęcie o rozmiarach tych konwojów, których kierowanie i organizacja stanowią jedno z największych osiągnięć organizacyjnych obecnej wojny...

Kolumny z poszczególnych wsi wyjeżdżają na szlak i w drodze utrzymują, o ile to możliwe, łączność wzrokową, jeśli naturalnie można uniknąć częściowych chociażby odprysków konwojów. Wielkość ich jest różna. Od kilku wozów połączonych w jedną kolumnę do niesamowitego obrazu rozciągającej się na trzydzieści, czterdzieści, a nawet pięćdziesiąt i sześćdziesiąt kilometrów długiej, wieloosiowej, złożonej z tysięcy wozów kolumny — przewyższającej wszystkie nasze pojęcia o wielkości. Same liczby mówią o tym, że jest to naprawdę praca godna sztabu generalnego, by dyrygowanie tymi wędrówkami umożliwiało osiągnięcie obszarów docelowych, przy jednoczesnym utrzymywaniu dróg wolnych dla przemarszu wojsk oraz unikaniu większych korków. Konwoje od granicy okręgu poczynając są przekazywane przez kierowników politycznych, przez ludzi SA i żandarmów z miejsca do miejsca, od skrzyżowania do skrzyżowania, od mostu do mostu"...

Taka „czuła" opieka była tym bardziej konieczna jeśli się zważy, że jak dalej napisał korespondent **„Nie jest drobnostką przebywać setki kilometrów z kobietami, starcami i dziećmi, podczas gdy wicher pędzi po drogach tumany śniegu i lodu, zmęczone ciała zaledwie nocą trochę mogą odpocząć. Konie zaś słabną z dnia na dzień, a pasza dla nich jest do dyspozycji tylko w ograniczonej ilości"...**

(C. d. n.)

Z bocznej ławki

Adieu, Calmat!

TO BYŁA, mimo zalegających jeszcze wokoło zwałów śniegu i kilkustopniowego mrozu, „gorąca niedziela". Największe emocje przeżywali szczeciniacy oczywiście w hali, gdzie startowały „złote dziewczęta" — Kirszenstein, Kłobukowska, Górecka. Również i na innych obiektach sportowych nie brakło interesujących pojedynków, mniejszego już oczywiście formatu. Prawdziwe jednak szaleństwo zaczęło się późnym wieczorem, kiedy to dalekopisy zaczęły nas dosłownie zarzucać informacjami, z których każda wydawała się być ważniejsza od poprzedniej. W tej powodzi nadeszła m. in. wiadomość, iż tak pechowo walczący na mistrzostwach Europy francuski łyżwiarz Alain Calmat zdobył w dalekim Colorado Springs upragniony tytuł mistrza świata — pierwszy w swojej ponad 10-letniej karierze. Austriak Emmerich Danzer znalazł się dopiero na 5 pozycji, a tytuł wicemistrzowski zdobył Amerykanin Allen. Ciesząc się z sukcesu 24-letniego Calmat, nie bez żalu czytaliśmy jego słowa wypowiedziane tuż po zdobyciu tytułu: „Cieszę się bardzo. Marzenie zostało zrealizowane, mogę teraz poświęcić się studiom. Obecne mistrzostwa były prawdopodobnie ostatnimi w mojej karierze". Szkoda, iż nie zobaczymy już na lodowisku tego sympatycznego zawodnika, który był wzorem nie tylko na tafli. Pozostaje nam jedynie życzyć mu, by w dziedzinie, której się poświęca — Calmat studiuje obecnie medycynę — osiągnął równie piękne sukcesy jak na lodowisku. Adieu, Calmat!

Prócz wieści z szerokiego świata dalekopisy wyrzuciły z siebie także trzywiersz szową notatkę o remisie II-ligowej Arkonii w Sosnowcu z miejscowym Zagłębiem 0:0. Złośliwi twierdzą, iż tam również miało miejsce coś w rodzaju pożegnania — pożegnania Arkonii z pewnym „wędrującym ptakiem", w ubiegłym roku jeszcze zawodnikiem szczecińskiego klubu, obecnie pukającym do wrót Zagłębia. Takie rozstania nie napawają jednak nikogo smutkiem.

OBSERWATOR

Lekkoatletyczne mistrzostwa NRF

BONN PAP. W Stuttgarcie rozegrane zostały halowe mistrzostwa NRF w lekkiej atletyce na rok 1965. Podczas zawodów padło kilka dobrych wyników. W skoku wzwyż zwyciężył Schillkowski przed Spielvogelem — obaj po 2,10. W skoku o tyczce pierwsze miejsce zajął Pinder — 4,60. Bieg na 3 000 m wygrał Franke — 8.04,2, a drugi był Girke — 8.06,4. W biegu na 60 m kobiet pierwsze miejsce zajęła Sander — 7,5, a bieg na 800 m wygrała Gleichfeld — 2.10,4.

Porażka Sparty

Szczecińska Sparta w meczu o wejście do II ligi hokejowej po sobotnim zwycięstwie nad Bzurą przegrała wczoraj niespodziewanie na Lodogryfie ze Zniczem Pruszków 3:7 (0:2, 2:2, 1:3). Bramki dla Sparty zdobyli Gretzer 2 i Wiśniewski 1. (n)

Świetna postawa zawodników i... publiczności

Najszybsze kobiety Polski nie zawiodły sympatyków l.a.

NA ZDJĘCIU U GÓRY: Irena Kirszenstein i Ewa Kłobukowska — najszybsze kobiety w Polsce. (ms)

TAK ZNAKOMITEJ OPRAWY jaką miał w Szczecinie ogłoszony przez PKOl. Apel Olimpijski, nie może poszczycić się żaden ośrodek w kraju. Inauguracja wielkiej akcji, której ostatecznym celem jest nasz start w Grenoble i Mexico City, uświetniły m. in. takie znakomitości jak medaliści z Tokio — Kłobukowska, Kirszenstein, Górecka.

dym ROMANOWSKIM demonstrował zupełnie przyzwoitą formę.

ODNOTOWAĆ TRZEBA RÓWNIEŻ, uzyskany podczas rozgrywanego na marginesie zawodów sprinterskich skoku w dal mężczyzn, wynik szczeciniaka SZAMROWICZA — 7,20 m, bardzo dobry jak na rezultat osiągnięty w hali. Drugim w tej konkurencji z wynikiem 6,97 był Wolski (MKS).

OPRÓCZ SUKCESÓW SPORTOWYCH, możemy nie bez satysfakcji odnotować również duży sukces jaki zanotowała na swoim koncie publiczność zgromadzona w hali. Tak kulturalnie i prawidłowo reagującej widowni mogą nam pozazdrościć ośrodki posiadające o wiele większe niż nasz — tradycje. Ponad 2 tysiące widzów zgromadzonych wczoraj w hali na pewno miło zapisało się w pamięci naszych gości.

A OTO wyniki techniczne zawodów: 50 m — Kłobukowska 6,4 sek., Kirszenstein 6,5, Górecka 6,7, 50 ppt (I seria) — Bednarek 7,4 , (II seria) — Strzyżyńska 7,1; mężczyźni: 50 m — Dudziak 5,7, Romanowski 5,9, Syka 6; 50 ppt — Kołodziejczyk 6,8.

MAREK SZYMCZYK

Stargardzki Neptun płynie coraz szybciej

Co się dzieje ze szczecińskimi klubami?

WCZORAJ W STARGARDZIE zakończyły się pływackie mistrzostwa okręgu szczecińskiego. Pełny sukces odnieśli pływacy Neptuna, którzy w punktacji zespołowej zgromadzili aż 533 pkt., podczas gdy Arkonia zdobyła tylko 290 pkt. i uplasowała się na drugiej pozycji. Trzecie miejsce w punktacji zespołowej zajęła Warta (Gorzów) — 240 pkt., 4) Stilon (Gorzów) — 87 pkt., 5) MKS (Szczecin) — 79 pkt, 6) Pogoń — 69 pkt.

WCZORAJ, podobnie jak w sobotę, wszystkie konkurencje żeńskie wygrały zawodniczki Neptuna. O zdecydowanej przewadze stargardczanek świadczy fakt, że na 4 rozegrane wczoraj konkurencje w trzech zajęły one pierwsze trzy miejsca!

W konkurencjach męskich najlepszym zawodnikiem był Leszek SZEMEL, który w niedzielę dwukrotnie stawał na najwyższym podium.

Stargardzkie mistrzostwa, mimo że odbywały się na początku sezonu, że dla wielu zawodników był to pierwszy w tym roku start, obfitowały w dobre rezultaty. W dobrej formie znajdują się reprezentantki Neptuna: Wędzina, Marcinkiewicz, Paradowska. Zapowiedzią dalszych dobrych wyników, wyników na poziomie krajowym jest niewątpliwie poprawienie rekordów życiowych przez Wojtakajtisa i Leszka Szemela. (Ten ostatni, podobnie jak i wszyscy reprezentanci Szczecina, trenuje dopiero od stycznia). Rzecz chyba najważniejsza: w gronie najlepszych zawodników mistrzostw znalazło się wielu bardzo młodych zawodników.

Mistrzostwa potwierdziły również, że Neptun Stargard, który kilka lat temu postawił na młodzież, znajduje się na drodze wiodącej do sukcesów. Niestety, nie możemy tego powiedzieć o klubach szczecińskich, a w szczególności o Arkonii. Sytuacja w tym klubie jest niepokojąca. Arkonia nie ma rezerw. Bardzo źle pracuje również Pogoń. Sądzimy, że działacze szczecińscy z porażki stargardzkiej wyciągną właściwe wnioski.

A OTO zdobywcy tytułów mistrzowskich:

KOBIETY — 100 m st. klas. — Wędzina — 1:22,1, 100 m st mot. — Marcinkiewicz — 1:19,6, 200 m st. grzb. — Paradowska — 2:53,2, 200 m st. dow. — Marcinkiewicz — 2:37,5.

SZTAFETY: 4 x 100 m st. dow. Neptun 5:00,7 (rekord okręgu), 4 x 100 m st. zm. — Neptun 5:24,1.

MĘŻCZYŹNI: 100 m st. dow. Szemel (A) 0:58,8, 400 m st. dow. Wojtakajtis (N) 4:53,9, 100 m st. grzb. Kendzia (N) — 1:09,8, 200 m st. mot. Szemel — 2:42,8, 200 m st. klas. — Rutkowski (W) 2:54,2.

SZTAFETY: 4 x 200 m st. dow. — Arkonia — 9:24,9, 4 x 100 m st. zm. — Arkonia — 4:42,8.

ZAWODY W SZCZECIŃSKIEJ HALI nie były li tylko miłym akcentem uroczystości olimpijskich, ale stanowiły jednocześnie fragment szeroko zakrojonego planu szkoleniowego (dotyczy to szczególnie naszych dziewcząt, z którymi bawił w Szczecinie ich trener, p. Piotrowski) przewidującego właśnie m. in. całą serię takich startów. Była to także ostatnia eliminacja przed międzypaństwowym meczem Polska — NRF w Dortmundzie. Jak należy ocenić szczeciński występ naszych czołowych sprinterek? Wydaje się być pewnym, iż obecna ich forma jest zapowiedzią dobrych wyników w pełni sezonu. Oczywiście na krótkim dystansie bezkonkurencyjną była Ewa KŁOBUKOWSKA wyprzedzając o 1/10 sekundy Irenę KIRSZENSTEIN. Ta ostatnia ze względu na swój długi krok lepiej się czuje na dłuższych dystansach, będąc, jak wiadomo, specjalistką od 200-metrówki. W tym doborowym towarzystwie reprezentantki Szczecina — Kolejwa i Wołdańska, chociaż nie mogły zanotować sukcesów, wypadły zupełnie nieźle.

Nieco w cieniu występów naszych czołowych sprinterek startowali mężczyźni. Pod nieobecność Maniaka i Foika, triumfował DUDZIAK, który wraz z mło-

Fonfara „królem strzelców"

Polscy hokeiści bliscy sukcesu

POLSCY HOKEIŚCI W trzecim spotkaniu na rozgrywanych w Finlandii hokejowych Mistrzostwach Świata pokonali jednego z najgroźniejszych rywali do tytułu mistrzowskiego w grupie „B", zespół Szwajcarii 3:1 (1:1, 1:0, 1:0).

ZWYCIĘSTWO TO, chociaż nikle cyfrowo, cieszy z jednego, zasadniczego względu. Oto, jak podkreślają sprawozdawcy PAP, **polscy zawodnicy zagrali niezwykle ambitnie i na o wiele lepszym poziomie, niż w poprzednich spotkaniach.** Zwycięstwo nad Szwajcarią otwiera nam realne możliwości na zdobycie tytułu mistrza grupy, jeśli oczywiście w pokonanym polu znajdzie się jeszcze zespół NRF, oraz znacznie już słabsze drużyny Jugosławii i Anglii.

WARTO DODAĆ, iż najmniejszy wzrostem hokeista mistrzostw Polak Karol FONFARA jest obecnie, z 6 bramkami na swym koncie, „królem strzelców" w grupie „B".

OTO pozostałe wyniki: gr. B, Węgry — Jugosławia 3:0, Austria — W. Brytania 5:1, gr. A, Finlandia — Szwecja 2:2 (!), ZSRR — NRD 8:0.

1 liga koszykówki

ŚLĄSK na mistrzowskim „tronie"

PRYMAT W POLSKIEJ KOSZYKÓWCE z rąk ubiegłorocznych mistrzów Polski, koszykarzy krakowskiej Wisły, przejęli popularni „wrocławscy bombardierzy" — zespół Śląska. Najlepszym zespołem drugiej rundy rozgrywek tegorocznej ekstraklasy okazała się jednak drużyna „Wawelskich smoków", która nie poniosła w tej fazie rozgrywek żadnej porażki. Wystarczyło to jednak tylko do zdobycia tytułu wicemistrzów Polski i prawa reprezentowania naszych barw w Pucharze Europy. W ostatniej serii spotkań ligowych Wisła wygrała dwa ciężkie wyjazdowe mecze w Warszawie. W ostatniej chwili uratowała się przed spadkiem Sparta Nowa Huta, która zwyciężając poznańskie zespoły Lecha i AZS, z ostatniego miejsca w tabeli przesunęła się na 10. Zdegradowane zostały drużyny akademickie z Krakowa i Poznania, które po rocznym pobycie w I lidze wrócą znów do lig okręgowych.

Rewelacyjnie spisujący się w pierwszej rundzie Start Lublin zajął trzecie miejsce w mistrzostwach. Lubliniacy wyprzedzili warszawską Legię.

PIERWSZE MECZE SPARRINGOWE

PO ZIMOWEJ PRZERWIE również piłkarze klas niższych wyszli na boiska. W dniu wczorajszym rozegrano w Szczecinie kilka spotkań sparringowych. M. in. juniorzy Arkonii pokonali A-klasowy zespół Pioniera 3:1, a juniorzy Pogoni wygrali wysoko z juniorami Pioniera 14:0. (n)

— *Mistrzu, zamykamy!*

Tu TOTO

I LOSOWANIE
4—15—22—33—39—47 (37)
II LOSOWANIE
3—5—12—13—32—47 (23)

O wszystkim w jednym zdaniu

PIŁKARZE warszawskiej LEGII zakwalifikowali się do półfinału PP zwyciężając w „derbach stolicy" Gwardię... dzięki korzystnemu wynikowi losowania. Po dogrywce wynik brzmiał bowiem 0:0.

* * *

SKOCZEK w dal STALMACH, uzyskał w hali AWF wynik lepszy od nieoficjalnego rekordu Polski — 770 cm. W pchnięciu kulą KOMAR miał 18,75 m — o 33 cm lepiej od rekordu!

* * *

TOWARZYSKIE mecze piłkarskie: Wisła — Szombierki 1:1, Lublinianka — ŁKS 1:1, Wawel — Garbarnia 2:1, Zagłębie — Arkonia 0:0, Cracovia — Polonia Bytom 2:1, repr. juniorów — GKS Katowice 1:3.

* * *

REPR. Polski w piłce ręcznej kobiet pokonała Rumunię 8:6.

* * *

SENSACJA w I lidze siatkówki pań — łódzki Start wygrywa z AZS AWF i Legią 3:2. (opr. ms)

O wszystkim w jednym zdaniu

Czy jesteś zdecydowany

co kupisz swojej Ewie na dzień

8 marca?

proponujemy:

bieliznę
sweterek
lub pończochy i kwiatek.

W sklepach GALANTERYJNYCH

PSS chętnie Ci doradzimy co kupić.

WANNY,
NATRYSKI,
BASENY,
KĄPIELE RZYMSKIE I PAROWE
w otwartej po remoncie

Łaźni Miejskiej

przy ul. Koński Kierat 14/15

czynnej codziennie od godz. 7 do 22

w poniedziałki od 15 do 21

Miejskie Przedsiębiorstwo
Gospodarki Komunalnej
w Szczecinie

KRAJOWA LOTERIA PIENIĘŻNA
42.000 wygranych-7,800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIĘŻNA
42.000

Główna wygrana
500.000zł

42.000 wygranych-7,800.000zł

KRAJOWA LOTERIA PIENIĘŻNA
42.000 wygranych-7,800.000zł

Matrymonialne

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa! Napisz jeszcze dziś „Syrenka" Warszawa, Elektoralna 11. Informacje — 10 złotych znaczkami.

Nieruchomości

TORUŃ! Pół willi komfortowej, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, wolne sprzedam. Toruń 9 skr. poczt. 21.

Różne

SZYBKO, solidnie, tanio, przewijanie silników elektrycznych, silników odkurzaczy i pralek. Gwarancja zlecenio dawcom prywatnym. Szczecin, ul. Słowackiego 14.

GARAŻ z co. do wynajęcia, tel. 73-400.

Kupno

KOŃCÓWKI, tusz zagraniczny do długopisów kupię. Adolf Ransky, Poznań, ul. Jesienna 60, tel. 469-19.

MOTOCYKL m-ki „Ha-Bk" 350 cm sześc. kupię. Tel. 736-82.

Praca

POTRZEBNA starsza, solidna gosposia na stałe lub dochodzącą. Wiadomość: tel. 349-41 od 11—19.

OPIEKUNKĘ do dzieci przyjmę od zaraz. Bogurodzicy 1/6.

PRZYJMĘ od zaraz, uczciwą samotną panią na stałe do prowadzenia domu, u małżeństwa z dzieckiem (dziecko 5-ty rok). Warunki do omówienia. Wiadomość: Jagiellońska 89, Zakład Kaletniczy.

POTRZEBNA pomoc do mowa oraz do dziecka na stałe. Szczecin, Narutowicza 18-6.

Sprzedaż

SZAFĘ dwudrzwiową, jasną, sprzedam: ul. Pocztowa 1-4, od godziny 17.

MŁODĄ krowę na ocielenia sprzedam. Wieś Przęsocin, Księżuk.

SKUTER „Osa" 150 cm sprzedam. Szczecin, ul. Ks. Poniatowskiego 59 m. 4.

Lokale

MIESZKANIE w Swinoujściu, 2 i 1/2 pokoju z kuchnią, łazienką (gaz), ogrodem — stare budownictwo, kwaterunkowe, ul p. zamienię na mieszkanie dwupokojowe, nowe budownictwo w woj. szczecińskim lub innym mieście Polski. Oferty kierować na adres: Wojciech Jeschke, Świnoujście, ul. Niedziałkowskiego 4-10.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Głębokie, Jaworowa 69.

4-POKOJOWE mieszkanie kwaterunkowe, I piętro, śródmieście, zamienię na 2-pokojowe, kwaterunkowe, najchętniej w nowym budownictwie. Tel. 44-895.

WYNAJMĘ pokój, Źródlana 10, Gumience, od godz. 17.

TRZYPOKOJOWE mieszkanie, wygody, front kwaterunkowe, zamienię na równorzędne dwupokojowe, kwaterunkowe. Królowej Jadwigi 46-2.

PYRZYCE — dwa pokoje, komfort, kwaterunkowe, zamienię na mieszkanie podobne w Szczecinie. Szczecin, telefon 72-485.

PRZYJMĘ na pokój dwóch panów lub bezdzietne małżeństwo, ul. Janusza 6. Pogodno.

MAŁŻEŃSTWO z dziec kiem poszukuje pokoju sublokatorskiego w Szczecinie lub okolicy. Warunki do uzgodnienia. Szczecin, ul. E. Plater 6-7.

POKÓJ z kuchnią, wygody, w Jarosławiu za mienię na mieszkanie w Szczecinie, Łobezie lub innym miasteczku. Wiadomość: Węgorzyno, fotograf.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 132.

PRZYJMĘ dwóch panów na pokój. Gumience, ul. Wierzbowa 17.

KAWALER poszukuje pokoju sublokatorskiego nieumeblowanego z co. Tel. 397-14 od 16—19.

POKÓJ nie krępujący, oddzielne wejście, odnajmę panu. Legnicka 24-3.

2 POKOJE, kuchnia, kwaterunkowe, zamienię na podobne w Toruniu. Szczecin, Wojska Polskiego 55-20.

POKÓJ do wynajęcia, ul. Okrzei 41 (Pogodno).

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego nieumeblowanego na 1 rok. Wiadomość: tel. 428-51 w. 201 w godz. od 6.30 — 14.30.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego, najchętniej przy kulturalnej rodzinie. Ul. Jagiellońska 82-6.

MARYNARZ z żoną, poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty: Szczecin — 2, skrytka poczt. 963.

KOMFORTOWY pokój do wynajęcia. Telefon 73-339.

PRZYJMĘ na pokój przejściowy solidną pracującą osobę. Jagiellońska 76-19.

Teatry

POLSKI — gościnne występy Teatru „5" z Poznania „Niebezpieczne związki" g. 19.46; **WSPÓŁCZESNY** — nieczynny; **OPERETKA** — „Panna wodna" g. 19.15.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) — „Czas miłości" g. 15; wtorek: — „Trzpiotka" g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.20 — radz. — od lat 16; **KOSMOS** (tel. 355-02) — „Banda" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); **COLOSSEUM** (tel. 458-12) — „Hrabia Monte Christo" g. 15.45, 19.30 — fr.-wł. — od lat 12 — panoram. (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Pechowy Sylwester" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — ang. — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); **POLONIA** (tel. 473-01) — „Zarezerwowane dla śmierci" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — NRD — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Podróż 104" g. 17; „Głos z tamtego świata" g. 18.30, 20.45 — pol. — od lat 16; wtorek: „Czerwony Kapturek" g. 10 — „Komiczny świat Harolda Lloyda" g. 11, 13, 15 — „Jutro premiera" g. 18.30, 20.30; **MARS** — „Żywi i martwi" g. 17.30 — radz. — od lat 16 (I i II część) — panoram.; **PROMIEŃ** — „Królowa Krystyna" g. 15.30, 17.35, 19.40 — USA — od lat 16; **FALA** — „Winda towarowa" g. 17, 19 — franc. — od lat 16; **ŚWIT** (Skolwin) — „Ostatni cowboy" g. 17.30, 19.30 — USA — od lat 12; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Czas rozprawy" g. 17.30, 19.45 — ang. — od lat 16. REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 „Festiwal sztuki cyrkowej we Wrocławiu" g. 10—21.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — czynny od g. 11; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — Impreza z okazji MDK g. 18.

Dyżury

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Św. Wojciecha 7: II KLINIKA CHIR. — Pomorzany;

APTEKI

NR 1 — Jagiellońska 16 — tel. 371-55; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 5 — Narutowicza 11 — tel. 462-36.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.55 Program dnia, 17 Wiadomości dziennika TV, 17.05 Program filmowy, 17.20 „Zosia Samosia", 17.40 „W poszukiwaniu sielanki", 18 Magazyn pop.-naukowy „Eureka", 18.30 Film „Gra zespół Mantovaniego", 18.55 „Sąsiedzka wizyta", 19.30 Dziennik TV, 19.50 Dobranoc dzieciom, 19.55 „Bufor", 20 Dziennik szczeciński, 20.15 Teatr TV „Mąż idealny" Moliera, ok. 22 Dziennik TV, 22.20 Wieczorny relaks, 22.25 Lekcja języka angielskiego, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

14 Wiadomości z Targów Lipskich, 16.30 Widowisko dla dzieci od lat 8, 17.45 Uniwersytet TV, 18.40 Telereklama, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „Portret moskwiczanki", 19.25 Prognoza pogody, kronika, 20 Impreza rozrywkowa, 21.15 „Czarny kanał", 21.35 Film radz. „Matka", 23.10 Kronika.

WTOREK

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, kronika, 10.55 Film radz. „Matka", 12.40 Test, 14 Telereklama targowa, 16 Widowisko dla dzieci od lat 5, 16.30 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie NRD — USA, 18.40 Telereklama, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Widowisko dla dzieci, 19.25 Prognoza pogody, kronika, 19.50 Wiadomości targowe, 20 Impreza rozrywkowa z okazji Targów Lipskich, 22 Kronika, 22.15 Międzynarodowy turniej piłki ręcznej.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50;
SERWIS RYBACKI: 18.40.
13.20 „Biedni ludzie", 13.45 „W rytmie tańca i piosenki", 14.30 „Karol Marks", 14.45 „List ze Śląska", 15 Studenci Wyższej Szkoły Muzycznej we Wrocławiu, 15.30 Audycja dla dzieci starszych, 16.05 Dźwiękowy felieton muzyczny, 16.30 Kwadrans piosenek, 16.45 „Dobry wybór", 17 „Szafa gra", 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 „Alternatywy PLO", 18 Radio-reklama, 18.30 „Wzorem Recza", 18.45 Audycja redakcji ekonomicznej, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 „Między nami kobietami", 19.50 „Rozmowy o ludziach rosnących", 20.10 W tanecznym rytmie, 20.25 Z kraju i ze świata, 20.50 Transmisja z Hokejowych Mistrzostw Świata, 21.40 Reportaż z 4 dnia eliminacji konkursu Chopinowskiego, 22.10 Wieczory antyczne, 22.40 Rozmowy o wychowaniu, 22.50 Muzyka taneczna.

Zguby

KAZIMIERZ Kiedrowicz zgubił leg. służbową wydaną przez Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny w Stargardzie.

ZGINĄŁ pies, szkocki owczarek „Collie". Odprowadzić za wynagrodzeniem, Długosza 4-7.

PAWEŁ Kuźnicki zgubił 30 rubli w dzielni-cy Pogodno, w tramwaju nr 7. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot na adres: Bogusław Kuźnicki, ul. St. Kostki 7-8.

ALICJA Ziombra zgubiła leg. szkolną, wydaną przez LPWP.

ADAM Jankowski i Zbigniew Dziedzicki zgubili leg. szkolne.

ZOFIA Marciniak zgubiła świadectwo szkolne 7 kl. wydane w Grzegorzewie, powiat Koło.

Zeznania świadków w procesie Świerczewskiego (3)

Do zwierzeń już nie doszło...

JAK JUŻ INFORMOWALISMY, we czwartek na rozprawie Wacława Świerczewskiego składała zeznania również świadek JADWIGA KŁOSOWSKA. 25 lat temu wraz z Karoliną Świerczewską uczęszczała ona w Łucku na kursy pedagogiczne, a następnie obie pracowały jako nauczycielki w szkołach ukraińskich, wieczorami zaś uczyły dzieci polskie. W Łucku też Karolina przedstawiła jej Świerczewskiego.

Po wyzwoleniu świadek spotkała oskarżonego dopiero w Szczecinie w 1953 r. Świerczewski przejeżdżając samochodem poznał ją na ulicy, zatrzymał samochód, bardzo się ucieszył z tego spotkania, zaprosił ją nawet do domu. Kilka lat później świadek spotkała także przypadkowo swą dawną koleżankę Karolinę i odtąd już spotykały się częściej.

W październiku 1963 r. Karolina powiedziała świadkowi, że bardzo chciałaby się jej z czegoś zwierzyć, lecz jeszcze nie ma odwagi. Do zwierzeń tych nigdy już nie doszło...

Świadek stanowczo stwierdza, że w oskarżonym poznaje tego samego człowieka, którego Karolina przedstawiła jej w Łucku. Poznaje również charakterystyczny dla oskarżonego nerwowy tik prawego oka.

Oskarżony w kolejnym oświadczeniu zaprzecza, jakoby znał świadka w Łucku, sugerując, że zeznania świadka mogą dotyczyć tylko jego brata.

Na tym Sąd przerwał rozprawę do dnia 20 marca. (ed)

Kronika wypadków

W SOBOTĘ wieczorem, w jednym z mieszkań przy ul. Podgórnej 65, wybuchła sprzeczka pomiędzy współlokatorami — Edmundem T. i Kazimierzem H. W pewnym momencie Kazimierz H. chwycił stojącą w kącie siekierę i rzucił się z nią na swego antagonistę, Edmunda T. w bardzo ciężkim stanie przewieziono do szpitala. Kazimierz H. na polecenie prokuratora został aresztowany.

* * *

NA UL. Żołnierskiej (boczna Reduty Ordona), autobus MPK potrącił wczoraj wieczorem pijanego przechodnia — Kazimierza B. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia — Kazimierz B. powędrował do Izby Wytrzeźwień.

* * *

OD godz. 6.35 do 7.10 reperowali dziś rano pracownicy pogotowia technicznego MPK uszkodzoną sieć trakcyjną na Al. Wojska Polskiego przy hotelu „Gryf". Awaria sieci spowodowała poważne zakłócenia w ruchu „1", „9", „5" i „7".

* * *

W HUCIE „SZCZECIN" powstał pożar (przyczyna — krótkie spięcie) w kabinie operatora dźwigu. Dźwig został unieruchomiony na pewien czas. Straty — ok. 3 tys. zł.

* * *

PRZED Sądem Powiatowym w trybie przyspieszonym stanie wkrótce Edmund R. zam. przy ul. Warmińskiej 22 w Dąbiu, który po pijanemu pobił na ulicy przechodnia. (ap)

Sesje rad narodowych

WE WTOREK, 9 marca odbędą się dwie sesje DRN: o godz. 10.30 w sali DZBM Nr 1 (ul. Mazurska 42) — sesja DRN-Śródmieście i o godz. 11 w sali posiedzeń DRN Nad Odrą — punkt merytoryczny obu sesji: podsumowanie działalności Rad za okres kadencji.

Z sali odczytowej

Interesująca prelekcja

W WOJEWÓDZKIM Ośrodku Propagandy Partyjnej odbyło się ostatnio spotkanie z laureatem tyg. „Politvka" płk. dr Fryderykiem Zbiniewiczem, pracownikiem naukowym Wojskowego Instytutu Historycznego, autorem wydanej niedawno książki „Armia Polska w ZSRR".

Jakie były drogi wiodące do powstania regularnych oddziałów polskich na terenie Związku Radzieckiego? Powstanie tych oddziałów, to jeden z ważnych momentów w dziejach oręża polskiego. Żołnierz polski bił się na wszystkich frontach, ale przyświecała mu jedna myśl — **że walczy o wolność kraju, że każda stoczona bitwa przybliża go do Polski. Jednak oddziały polskie w ZSRR były jedynymi, które do tej Polski dotarły.**

Książka Zbiniewicza „Armia Polska w ZSRR" oparta jest na dokumentach, posiadających już dziś wartość historyczną. Powstanie Związku Patriotów Polskich, działalność Alfreda Lampego i Wandy Wasilewskiej, formowanie Dywizji Kościuszkowskiej — to jeden z rysów walki o wolność. Ale obok tych momentów istniały również inne, np. wyprowadzenie Armii Andersa do Iraku.

Wokół spraw zawartych w książce toczyła się ożywiona dyskusja. Spotkanie z autorem „Armii Polskiej w ZSRR" wykazało, że jest to inicjatywa interesująca i pożyteczna. (Dyl)

Jednym zdaniem

DZIŚ, w poniedziałek o godz. 19.30 z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet w klubie MPiK odbędzie się spektakl Studenckiego Studia Pantomimy „Iluzje i banały"; wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można w czytelni klubu.

3 BM. u zbiegu ulic Kołłątaja i Roosevelta znaleziono portmonetkę z pieniędzmi — właściciel może się zgłosić po odbiór na adres: Stanisław Kuligowski, ul. Mikołaja Reja 8 m. 10.

W KLUBIE MPiK „Ruch" eksponowana jest wystawa pt. „Moskwa i jej mieszkańcy" — czynna codziennie w godzinach otwarcia klubu, tj. 10—21.

ZE względu na generalny remont, wypożyczalnia centralna Wojew. i Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Dworcowej 8 — będzie zamknięta aż do odwołania; zwroty książek przyjmuje się na parterze obok wypożyczalni, w godzinach od 12—19.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 459-21; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 5) 378-91; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-12770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumerata przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.

Szcz. Zakł. Graf. B-4.

Życzenia dla kobiet

W DNIU ŚWIĘTA KOBIET składamy wszystkim kobietom pracującym i prowadzącym gospodarstwa domowe — serdeczne życzenia sukcesów w pracy zawodowej i wszelkiej pomyślności oraz szczęścia w życiu osobistym.

Dwudziestoletni dorobek Ziemi Szczecińskiej został osiągnięty przy czynnym udziale wszystkich kobiet. Wniosłyście nie tylko swój wysiłek fizyczny i wiedzę do wspólnego dzieła, lecz także swe gorące serca, codzienną troskę o dzieci i dom rodzinny.

Szczególne słowa podziękowania kierujemy na ręce aktywistek rad kobiecych, członkiń rad zakładowych i instancji związkowych, społecznych opiekunek dzieci i młodzieży oraz wszystkich, niejednokrotnie bezimiennych działaczek społecznych.

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W SZCZECINIE

* * *

Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIET i 20-lecia Ligi Kobiet, Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Szczecinie przesyła najserdeczniejsze pozdrowienia oraz życzenia dalszych osiągnięć w pracy społecznej i zawodowej wszystkim aktywistkom Ligi Kobiet naszego województwa.

Ślemy również serdeczne pozdrowienia i życzenia szczęścia w życiu osobistym — wszystkim kobietom Pomorza Szczecińskiego, które swoją pracą, wychowaniem młodego pokolenia i działalnością społeczną, przyczyniają się do rozwoju i rozkwitu naszej prastarej Ziemi Szczecińskiej.

PREZYDIUM ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO LIGI KOBIET W SZCZECINIE

Z komunikacją PKS - niewesoło

SYTUACJA na drogach województwa — w dalszym ciągu niewesoła. Jak nas poinformował mgr Porkorski — kierownik działu przewozów pasażerskich PKS — na 87 liniach ruch jest nadal zawieszony. Stanowi to **84 proc. całości przewozów PKS.**

W tej chwili czynne są jedynie linie: Szczecin — Pyrzyce — Lipiany, Szczecin — Gryfino — Banie, Szczecin — Gryfino — Widuchowa — Chojna, Szczecin — Kamieniec, Szczecin — Rzędziny, Szczecin — N. Warpno, Szczecin — Stepnica — Międzyzdroje — Świnoujście, Szczecin — Kamień Pom. — Dziwnów — Świnoujście oraz Szczecin — Gryfice.

Dziś po południu wyjdą na trasy autobusy dalekobieżne Szczecin — Bydgoszcz oraz Szczecin — Gorzów, a także autobus do Dębna Lubuskiego. Ich przybycie na miejsce przeznaczenia stoi jednak pod dużym znakiem zapytania. Jeśli nie nastąpią korzystne zmiany atmosferyczne, sytuacja taka może potrwać do kilkunastu dni. (ap)

NA ZDJĘCIU: SCENA Z FILMU „BANDA".

W „Kosmosie" i „Delfinie"

Realizatorzy filmu „BANDA" na spotkaniu z publicznością

DZIŚ na ekran kina „Kosmos" wchodzi nowy, niezwykle interesujący film polski „Banda". Realizatorzy filmu: reżyser Zbigniew KUŹMIŃSKI, operator Bogusław LAMBACH i aktor — Jacek DOMAŃSKI, spotkają się dziś o godz. 18.30 ze szczecińską publicznością na uroczystej premierze w „Kosmosie" oraz dwukrotnie na seansach zamkniętych w kinie „Delfin" — o godz. 17.30 z młodzieżą ze Stoczni im. A. Warskiego i o g. 20 z nauczycielami, sędziami dla nieletnich oraz działaczami młodzieżowymi.

FILM „BANDA" porusza aktualną problematykę: przestępczość wśród młodzieży. Ukazuje także żmudne drogi wiodące do reedukacji młodych przestępców w zakładach poprawczych. Przestępczość nie rodzi się jednak w izolacji, wiele powodów składa się na ten pierwszy krok na zią drogę. Film mówi o młodzieży wykolejonej i jest adresowany do widowni młodzieżowej, ale dorośli znajdą w nim wiele spraw wartych przemyślenia. Bohaterowie „Bandy" przechodzą część swej reedukacji w Stoczni Gdańskiej. Warto jednak podkreślić, że to właśnie Stocznia Szczecińska była przed kilku laty inicjatorem eksperymentu zatrudniania młodzieży z zakładów poprawczych.

Tym bardziej interesująca więc będzie konfrontacja filmu Kuźmińskiego z efektami szczecińskiego eksperymentu. (Dyl)

By domy studenckie nie były hotelami

DO DOBREGO zwyczaju weszły już „sesje wyjazdowe" organizowane przez Radę Okręgową Zrzeszenia Studentów Polskich. 5 bm. Plenum RO ZSP obradowało w Państwowej Szkole Morskiej, której słuchacze zostali włączeni do tej organizacji studenckiej.

Tematem obrad były przede wszystkim rola i zadania samorządów w Domach Studenckich. Jak stwierdził na wstępie dyskusji przewodniczący RO ZSP — **R. Tobolkiewicz** — Zrzeszenie przywiązuje ogromną wagę do zadań samorządów, które winny kierować pracą i życiem w domach studenckich.

Z przedstawionych na sesji materiałów wynika, że 64 proc. studentów uczących się w naszym mieście korzysta z domów akademickich. Liczne skupiska młodzieży w domach akademickich wymagają dużej troski oraz zorganizowania życia społecznego i kulturalnego. Jest to zadanie samorządów studenckich, do których powinni wchodzić najaktywniejsi i cieszący się dużym autorytetem działacze młodzieżowi.

W dyskusji podkreślono także, że sam samorząd niewiele zdziała, jeśli nie potrafi skupić wokół siebie aktywu i nie będzie inicjował takich form życia społecznego i kulturalnego, które zainteresują duży krąg mieszkańców domów studenckich. I wreszcie zwrócono uwagę na najistotniejszy moment roli samorządu: musi on czuć się pełnym gospodarzem swojego domu. Nie mogą mu być obce sprawy administracyjne i socjalne. Zwrócono uwagę na potrzebę organizowania turystyki i tzw. relaksu sobotnio-niedzielnego oraz większe wykorzystywanie świetlic i klubów do organizowania spotkań, dyskusji, imprez rozrywkowych i gier towarzyskich, zakładanie małych bibliotek, prowadzenie samokształcenia itp.

Dotychczasowa ocena pracy samorządów w domach studenckich Szczecina, wykazuje brak należytej prężności oraz ubóstwo form działania. Powoduje to obojętność wielu mieszkańców DS i brak zainteresowania poczynaniami samorządów. Organizowanie kolektywnego życia mieszkańców DS winno służyć nie tylko zapewnianiu lepszych warunków bytowych w domach, ale także rozbudzać inicjatywę i stworzyć nawyk poszanowania mienia społecznego, kształtowania estetyki, wyrobienia kulturalnego i umiejętność współżycia społecznego. Ma to być jeszcze jeden czynnik wychowawczy, przygotowujący młodego obywatela do pracy w swoim zawodzie i aktywnego włączenia się do nowego środowiska.

Ocena pracy samorządów studenckich oraz udział szczecińskiego środowiska w ogólnopolskim konkursie na najlepszy samorząd, który stawia warunek wszechstronnego rozwijania działalności w DS — winny zdopingować szczecińskich studentów do pracy na rzecz lepszych, kolektywnych warunków życia w domach studenckich.

(Boz.)

ZEBRANIE NAUKOWE

DZIŚ o godz. 18 w Klubie Pracowników Nauki przy ul. Wielkopolskiej 19, odbędzie się zebranie naukowe Oddziału Szczec. Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika, Pol. Tow. Medycyny Sądowej i Kryminologii oraz Pol. Tow. Botanicznego; w programie odczyt dra Zbigniewa Garnuszewskiego pt. „Mumie egipskie i balsamowanie zwłok".

Bez prowincjonalizmu

Szczeciński preparat na... piękność

JAKIE są kryteria stawiane ludziom, których określamy mianem ciekawi? Czy wystarczą szerokie zainteresowania, inność bycia, rodzaj pracy? Zapewne nie. Wymagamy uczynienia czegoś, co można określić jako rzecz wyjątkową i niepowtarzalną. Pani LENA URBAŃSKA odpowiada tym wymogom i dziesiątkom innych. Z tego względu, i jeszcze — bo to 8 marca — postanowiliśmy porozmawiać z p. Leną.

— Czy „poprawianie" urody ludzkiej, a raczej ukrywanie jej braków jest wystarczająco atrakcyjnym zajęciem, absorbującym pani temperament?

— Tyle nieścisłości w jednym pytaniu. Nie zajmuję się szlucznym upiększaniem, lecz likwidowaniem niekorzystnych zmian fizyko-chemicznych skóry. Pracuję kilka lat nad zatrzymaniem procesu wizualnego starzenia się kobiet. Opracowałam i opatentowałam krem witaminowo-hormonalny (wykluczając tłuszcze hydrofilne) przywracający skórze świeżość i prawie młodzieńczy koloryt. Lubię kiedy młode panie w starszym wieku bez bojaźni zbliżają twarze w rozmowie z przyjaciółkami i sąsiadkami. Różnorodność przypadków jest tak bogata, że wystarczy pracy dla tuzina wulkanicznych temperamentów.

— Czy można przekazać w skrócie istotę osiągnięć unikając słownictwa naukowego?

— Osiągnięcia? Można i tak, są dwa. O pierwszym mówiłam. Krem jest uniwersalny, przy cerze tłustej odczopowuje bloki łojotokowe co daje pożądane napięcie powierzchniowe skóry. No i drugi wynik badań, z którego mówiąc skromnie mogę być jeszcze bardziej zadowolona, to preparat na porost włosów. U pań skutki przechodzą oczekiwania. Opracowanie polega na zastosowaniu — bez terminologii ani rusz — nieparzystego związku białka do węgla w połączeniu z odpowiednimi witaminami. Jest to wynik czterolet niego eksperymentu na sobie, przyjaciółkach ...i wrogach.

— Trochę niedyskrecji, oczywiście bez nazwisk.

— O proszę, tu na stoliku.. Że sterty listów wybieramy podziękowania od lekarki z Bytomia, profesorki wyższej szkoły z Krakowa, grupy osób z zespołów „Mazowsze" i „Wagabundy", aktorki Teatru Dramatycznego z Warszawy. Piszą i tubylcy szczecińscy, a nawet panowie z Wrocławia, Poznania, Warszawy.

— Jeśli jest tak dobrze, warto zatem wybrać się z tymi rewelacjami na podbój zagranicy?

— Mam propozycje, i to poważne, od CHZ „Prodimex", ale rozbijają się o problem opakowania. Ponadto musiałabym porzucić moich klientów.

— Wykorzystując dzisiejszy uroczysty dzień, czy nie zechciałaby pani w imieniu kobiet przyobiecać nam, panom, miłą niespodziankę?

— Przykro mi, ale problemy urody męskiej, to margines moich zainteresowań. Na pocieszenie powiem, że już w pierwszym okresie stosowania preparatu można radykalnie pozbyć się takiej przykrości jak nadmierny łupież. Proces odradzania włosów jest znacznie dłuższy u mężczyzn, niż u kobiet. Zresztą to interesuje ludzi cierpliwych nie zważających na to, że przez dłuższy czas muszą chodzić z przetłuszczonymi fryzurami. Mężczyźni do nich nie należą.

Rozmawiał wdzięczny: tete

PS. Nie napisałem, nie podkreślam, nie dmę w surmy, że właśnie u nas w Szczecinie odkryto, spreparowano, sprawdzono... to byłby prowincjonalizm. Wystarczy, że ktoś ze Szczecina eliminuje kompleksy ludzkie w Bytomiu, Wrocławiu, Warszawie.

Z sali wystawowej

MALARSTWO Ryszarda Zająca

Tym razem, omawiając wystawę plastyki chciałbym zacząć od anegdoty. Muszę więc napisać, że kiedy na otwarciu wystawy obrazów Ryszarda Zająca na prośbę kilku osób podpisywał on katalogi, powiedział żartobliwie — „Przecież nie jestem sportowcem!". Na co otrzymał odpowiedź: — „Nigdy nic nie wiadomo, przecież przed dziesięciu laty nie byłeś plastykiem!" I faktycznie — R. Zając był wówczas architektem. Dziś jest nie tylko architektem-urbanistą, biorącym udział w konkursach, ale i plastykiem z zamiłowania i talentu, członkiem ZPAP od 1963 roku. Ale talent nie zna granic „od" i „do" — możemy więc z dużą dozą prawdopodobieństwa powiedzieć, że Zając był utalentowany już wówczas, kiedy studiował na Wydziale Architektury Politechniki Szczecińskiej 1948—1954 roku, a następnie Politechniki Warszawskiej. Rysował podówczas, jak pamiętam, nie nadzwyczajnie, ale czy prawidłowość rysunku decyduje o jego wartości? Raczej nie. Decyduje wrażliwość, a rysunki jego były bardzo wrażliwe i indywidualne.

I właśnie ta subtelność odczuwania i uczulenie na kolor i plamę barwną — bardziej, aniżeli na rysunek — wyzwoliły się w czasie jego podróży do Włoch. W latach 1955—1964 odbywa ich kilka także po innych krajach Europy, malując kolorowo i bardzo świeżo. Zaletą jego obrazów jest to, że nie przechodząc studiów artystycznych akademickich R. Zając nie jest związany konwencją, wykazuje bezpośredniość, działającą zaskakująco i własną koncepcję artystyczną nie wyrastającą w cieniu autorytetów. To właśnie spontaniczne przetwarzanie widzianego świata na własne instynktowne kształtowanie zapewnia jego sztuce powodzenie i wartości artystyczne.

W ciągu krótkiego czasu poznano się na tych wartościach. Obrazy R. Zająca znajdują się w stałych zbiorach Glynn Vivian Art. Gallery w Swansen (Anglia) oraz w prywatnych zbiorach na terenie Anglii, Austrii, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Niemieckiej Republiki Federalnej, Norwegii, Szwajcarii, Szwecji, Włoch i Stanów Zjednoczonych.

Obecna wystawa prac Ryszarda Zająca, oglądana przez nas w salach Zamku szczecińskiego, zorganizowana została przez SARP i Wojewódzki Dom Kultury.

GUIDO RECK

Wystawa prac dzieci - do 13 bm.

WSZYSTKIM dzieciom — uczestnikom konkursu rysunkowego pn. „SZCZECIN WCZORAJ, DZIŚ I JUTRO", organizowanego ostatnio przez PSS „Robotnik" i „Kurier" przypominamy, że wystawa nadesłanych prac trwać będzie tylko do 13 marca. Jest ona urządzona w parterowym hallu biura PSS przy Al. Jedności Narodowej 37 (gmach Komendy Dzielnicowej MO).